Nr. 97 | We Lwowie Czwartek dnia 29. Kwietnia 1886. | Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Sobieskiego lizba 28.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7. w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza

Lwów 28. kwietnia

W piśmie naszem niejednokrotnie zwracaliśmy uwage Rządu na rozpaczliwe położenie rolnictwa w ogóle a w szczególności w krajach, w których stanowi ono jedyną i wyłączną egzystencję. Z uwagami naszemi łączyliśmy każdocześnie żądanie reformy cłowej w duchu istotnych potrzeb, wynikłych zarówno z konkurencji zamorskiej, jakoteż z polityki handlowej, prowadzonej przez inne państwa europejskie.

Według doniesień otrzymanych w ostatnich dniach, wniesiony zostanie projekt reformy cłowej na jednem z najbliższych posiedzeń Izby deputowanych Rady państwa a w ślad za nim należy także oczekiwać przedłożenia rządowego co do odnowienia konwencji handlowej z Rumunją, którą według tonów dzienników wiedeńskich uważać należy prawie za pomyślnie dokonaną. Dwie więc sprawy najdonioślejsze i może w obecnych stosunkach dla kraju naszego najważniejsze rozgrywać się będą w Parlamencie wiedeńskim w czasie niedalekim, a są to sprawy, od których załatwienia pomyślnego lub niekorzystnego zawisłem się stanie rozwój stosunków ekonomiczno-rolniczych lub dalszy upadek materjalny i zupełne zubożenie kraju.

Domagaliśmy się i domagamy reformy ceł, lecz jakiej? Oto takiej, którąby z jednej strony wzmacniała industrję austrjacką, z drugiej natomiast chroniła produkcję rolniczą przed konkurencją produkcji rolniczej zarówno amerykańskiej jak rosyjskiej i rumuńskiej. Ztąd reforma ceł tak jak życzą sobie przemysłowcy wiedeńscy, którejby zadaniem było nałożenie wysokich opłat na produkta przemysłu zagranicznego, nałożenie ceł na zboże z wyjątkiem wchodzącego z Rumunji, byłaby zdaniem naszem nietylko jednostronna, nie odpowiadająca głównemu celowi swemu, ale co więcej w następstwach swych szkodliwsza niż utrzymanie stanu obecnego. [illegible] nasz byłby zmuszony za każdy łokieć perkalu lub sukna płacić nierównie więcej niż dotąd płacił, a natomiast produkcja jego własna musiałaby staczać walkę z produkcją zboża i bydła w Rumunji i pod brzemieniem tej walki upadać.

Zaiste dziwna sprzeczność zachodzi pomiędzy słowem a czynem rządów naszych Ile razy jest mowa o upadku rolnictwa a z niem zubożenia niemal trzyczwartej części ludności Austrji. Rząd nie waha się występować z zapewnieniami, że szczególną troskliwością otoczy produkcję rolniczą, z ojcowską opieką ją wesprze. Przyjdzie jednakże do czynu, natenczas przeważają wszelkie inne wpływy i interesa i powstaje wrzekomo *Zwangslage*, której ofiarą staje się właśnie rolnictwo. W chwili obecnej przejęci jesteśmy tą samą obawą

Zadowolenie i niejako radość dzienników wiedeńskich z powodu pomyślnych rokowań z Rumunją w sprawie układu handlowo-cłowego, każe nam się domyślać, iż Rząd austrjacki musi być bliskim do poczynienia ustępstw Rumunji wyrażających się otwarciem granic austrjackich dla wolnego przepędu bydła i importu zboża nieoclonego z Rumunji do Austrji. Powszechnie wiadomą jest rzeczą, iż przemysł ściśle fabryczny austrjacki domaga się bezwzględnie wznowienia obecnej konwencji z Rumunją choćby z dalszemi ustępstwami na niekorzyść produkcji rolniczej. W samolubnem przeciwstawieniu interesów rzecby można pewnej kliki przemysłowców austrjackich interesom całego rolnictwa usiłowano jednocześnie dostrzedz interes polityczny państwa, ztąd nadawany bywa traktatowi handlowemu z Rumunją charakter polityczny.

Przypuszczamy, że w obec posłannictwa, jakie sobie zakreśliła Austrja na Wschodzie, nie obojętnem jest dla tego państwa, każdoczesny stosunek nie tylko polityczny ale oraz ekonomiczny z naddunajskiemi państewkami. Jednakowoż przepuszczenie to nasze nie idzie tak daleko, iżbyśmy wierzyć mogli, ażeby w Austrji usprawiedliwioną była gotowość poświęcenia najważniejszej produkcji dla miłej sympatji ze strony Rumunji. W zapatrywaniach tych utrwala nas stosunek w jakim zostaje Anglja do Niemiec. Pomimo węzła politycznego, który łączył i łączy oba te państwa, nie wahają się Niemcy swojemi reformami ekonomicznemi podkopywać byt materjalny Austrji. Czyż Austrja miałaby być tym wyjątkiem pośród wielkich mocarstw europejskich, gotowa do wszelkich ofiar i poświęceń dla celów politycznych i to tak mało znaczących, jakim może być stosunek większej lub mniejszej sympatji Rumunji do Austrji. I dlatego to nie dajemy wiary twierdzeniom, jakoby wszelkie ustępstwa Austrji w kwestjach ekonomicznych dla Rumunji wynikały z konieczności politycznej. Ze nie są one bez wpływu, o tem wiemy, ale aby bezwzględnie rozstrzygały, temu stanowczo przeczymy.

Zdaniem naszem inne czynniki są tu w grze, w szczególności krzykliwa i pełna reklamy agitacja przemysłowców austrjackich. Mając w posiadaniu niemal całą prasę wiedeńską, połączeni stosunkami rodzinnemi i przyjaźni z urzędnikami we wszystkich biurach Ministerstwa, umieli oni z kwestji dalszego importu przemysłu austrjackiego do Rumuji stworzyć sprawę pierwszorzędną. Potrafili oni wmówić w klasy robotnicze i handlujące, że sprawa dalszego wznowienia traktatu handlowego z Rumunją jest sprawą utrzymania lub upadku przemysłu austrjackiego.

Gdyby istotnie tak było, nie odważylibyśmy się z pewnością na sąd doraźny, którego wyrok miałby poświęcić bezwzględnie przemysł austrjacki interesom rolnictwa. Ależ tak nie jest!

W niniejszym wypadku nie chodzi o to, czy ma być na zawsze zamknięty import przemysłu do Rumunji, lecz czy ma on wspólnie z konsumentem rumuńskim ponieść wydatek, jaki wyniknie z wprowadzenia ceł rumuńskich na produkta przemysłu austrjackiego. Chodzi więc tu jedynie o pewny ubytek w dochodach fabrykantów austrjackich. Przemysł austrjacki a w szczególności galanteryjny, konfekcyjny i ceramiczny poczynił w ostatnich latach tak wielkie postępy, iż produkta jego zaspakajając w znacznej części potrzeby Francji i innych krajów zachodnich, nie mogą się obawiać wyparcia przez konkurencję angielską lub francuską z Rumunji, w chwili, kiedy na nie cła nałożone będą.

To samo da się powiedzieć o produkcji świec, mydła i wszystkich wyrobów ze skóry, które żaden inny przemysł nie zdoła wyprzeć z Rumunji. Przypuszczać zaś, że Rumunja, tocząc walkę ekonomiczną z Austrją, potrafi u siebie stworzyć industrję, równałoby się zupełnie nieznajomości stosunków tego kraju. Przy niedostatecznem zatrudnieniu, braku materjału opałowego, a natomiast dającej szerokie pole do zarobku produkcji rolniczej, stworzenie przemysłu w Rumunji, któryby przeciął import austrjacki, uważamy na długi szereg lat za proste niepodobieństwo.

Jednostronność w ocenianiu wszystkiego, tak pod względem politycznym jak i ekonomicznym jest cechą wiedeńskiej szkoły centralistycznej. Broniąc się przed trudnościami nie zbyt znaczącemi, z jakiemi miałby walczyć przemysł austrjacki w razie niedojścia do skutku konwencji handlowej z Rumunją, gotowi są przemysłowcy austrjaccy poświęcać całe rolnictwo. Zaślepieni w egoizmie zapominają o tem, że upadek rolnictwa w Austrji, jakie musi za sobą pociągnąć przez nich popierana premja dla zboża rumuńskiego, ba co więcej rosyjskiego, które do Austrji bez cła z Rumunji wchodzić będzie, że upadek ten pociągnie za sobą i upadek industrji austrjackiej.

Mając li na uwadze, że 11 prc. całego exportu industrji austrjackiej dostaje się do Rumunji, zapominają oni o tem, ile mniej z tej industrji korzystać zmuszeni będą rolnicy w Austrji, a wskutek tego, o ile zmniejszy się odbyt na produkta wewnątrz Austrji. O tym stanie rzeczy wolno zapominać przemysłowcom myślącym o zrobieniu interesu dobrego z dziś na jutro, nie wolno jednak zapominać Rządowi, który ma obowiązek czuwać zarówno nad wszystkiemi gałęziami produkcji a dawać pierwszeństwo tej, która stanowi główną podstawę bytu ekonomicznego w państwie.

Uważamy też za obowiązek przestrzedz Rząd przed niebezpieczeństwem, jakie grozi całej produkcji rolniczej w Austrji, jeżeliby przy rokowaniach z Rumunją rozstrzygać miały subjektywne interesa przemysłowców austrjackich. Mamy tu sobie za obowiązek oświadczyć, że w razie utrzymania dzisiejszego stosunku handlowego z Rumunją, nawet obecnie w ruchu będąca śruba podatkowa nie zdoła wycisnąć podatków rolniczych w kraju naszym. Przy nieoclonym bowiem imporcie do Galicji zboża rumuńskiego, produkcja rolnicza w tym kraju a z nią i stan rolniczy musi upaść i zubożyć do reszty.

Piszemy tych kilka słów przestrogi, w chwili, gdy jeszcze złemu zapobieżonem być może, w chwili, gdy jeszcze w ręku Rządu leży wydanie wyroku, co do zupełnego upadku lub utrzymania stanu rolniczego!

Agitacje między ludem.

Urzędowa *Wiener Abendpost* zamieszcza następujący komunikat urzędowy: „Według nadesłanych sprawozdań urzęd. pojawia się zaniepokojenie wśród ludności włościańskiej kilku galicyjskich powiatów, głównie zaś powiatów bocheńskiego i gorlickiego. Krążą tam awanturnicze pogłoski, że rok 1886 będzie dla włościan szczególnie zgubnym. Powód tego zaniepokojenia należy upatrywać w tem, co następuje: Od dłuższego czasu utrwalił się wśród ludu przesąd, że w roku 1886 nastąpi koniec świata. Rzecz dziwna (*), że skutkiem tego opanowała lud wiejski pewna groza. Do tego przyłączyło się i to, że ostatniemi czasy puszczono między włościan w obieg kilka petycyj, między niemi i petycję o święcenie niedzieli. Petycję tę, która szczególnie zagrażała żydowskim przemysłowcom, zwalczali pewni agitatorowie w ten sposób, iż nie umiejącym czytać włościanom przedstawiali ją jako wychodzącą od „panów“ prośbę do cesarza o przywrócenie pańszczyzny, co wywołało nieprzyjaźne dla szlachty usposobienie. Dalej, napływ przybyszów z krajów sąsiednich naprowadził włościan na domysł, że „panowie“ mają jakieś złe zamiary. Na ten czas przypadło kilka większych, przez szlachtę urządzanych polowań. Te dały niektórym indywiduom powód do rozszerzenia pogłoski, że „panowie“ zamierzają zrobić powstanie. Kilku ze wspomnianych agitatorów władze uwięziły. Nigdzie jednak nie dał się odkryć ślad żywionej z zagranicy agitacji. Namiestnik wysłał delegata do powiatów, o które chodzi, z upoważnieniem rekwirowania w razie potrzeby wojska, a zarządzenia, poczynione przez Rząd, dają zupełną rękojmię, iż lud wiejski powróci rychło do zwykłego spokoju“.

Z Wiednia donoszą, że wszystkie tamtejsze pisma komentują twierdzenie *Wiener Abendpost*, która wyraziła przekonanie, że galicyjskie rozruchy chłopskie są wyłącznie skutkiem zabobonu i opowiadania o końcu świata. *Wiener Allg. Ztg.* żąda rychłego usunięcia złego w interesie Austrji.

Do *Nowej Reformy* donoszą z Zakliczyna:

Wieści niepokojące między ludem zaczęły się objawiać w okolicach Zakliczyna, ale niczem się one wyraźniej nie zaakcentowały. Władze wzięły się energicznie do wyśledzenia. Na jarmark w Zakliczynie 19. t. m. sprowadzono z kilku posterunków żandarmerję, był również obecny sam starosta powiatowy. Przez cały jarmark panował jednak wzorowy porządek i spokój. O katastrofie wybuchu chłopstwa, mającego nastąpić w Wielki piątek, krążyły pogłoski, jednak bezpodstawne.

Z Brzeska donoszą: Dnia 22. t. m. odbyła się w tutejszym Sądzie powiatowym rozprawa karna przeciw oskarżonym o przekroczenie z §. 308 u. k. za rozszerzanie nurtujących między ludem naszego powiatu pogłosek o rżnięciu żydów i napadzie na panów. Oskarżonych było sześciu mężczyzn i trzy kobiety, a między nimi jeden żyd i jedna żydówka. Każdy z oskarżonych przyznał bez wypierania się, że słysząc, bądź na okolicznych jarmarkach, bądź też od innych ludzi swoich sąsiadów kumotrów we wsi o mającem się odbyć zarzynaniu żydów powiedział to z niedowierzaniem swemu sąsiadowi lub też miejscowemu żydowi, aby się dowiedzieć od niego prawdy. Charakterystycznem było zeznanie małego Sikorskiego, chłopca 15-letniego, który z całą otwartością i prostotą opowiedział, że wracając z jarmarku w Brzesku, słyszał w drodze nieznajomych mu włościan, rozmawiających ze sobą o rznięciu żydow. Pod wrażeniem tej wieści przyszedł do domu, a zobaczywszy znajomego mu żyda, powiedział mu: „Bedą żydów rżnąć.“ Niemałe również było zdziwienie oskarżonego żyda, gdy się dowiedział przy rozprawie, że i on do rzędu oskarżonych należy. Przytoczył bowiem na swoją obronę, że gdy się dowiedział o tej pogłosce udał się do miejscowego gorzelnika, aby się od niego dowiedzieć, ile w tej pogłosce jest prawdy, a potem doniósł o tem żandarmowi i z tego powodu stanął między oskarżonymi. Rozprawa nie wykazała, iżby oskarżeni mieli być właściwemi rozsiewaczami tej pogłoski, ani też ażeby z temi pogłoskami łączyć się miał choćby cień jakiejś zbrodniczej myśli. Przeciwnie z opowiadania oskarżonych można nabrać było przekonania, że gdy w pierwszej chwili oskarżeni może i uwierzyli trochę w tę pogłoskę, o co u naszego chłopka nie trudno, z powodu jego ciemnoty i braku wykształcenia, obecnie nie przywiązywali do tych pogłosek najmniejszego znaczenia i uważali jej za brednie. To też z miną uśmiechającą a nawet ze wstydem opowiadali na rozprawie to, co słyszeli od swoich sąsiadów w domu, lub też od innych włościan na jarmarku. Mimo to zostali wszyscy oskarżeni zasądzeni na karę aresztu od pięciu dni od trzech tygodni.

Z Krakowa donoszą, że po różnych Sądach jest razem około 200 włościan uwięzionych za rozsiewanie alarmujących pogłosek.

Z Grybowa donoszą urzędownie: „Dzisiaj (tj. wczoraj) opuściła Gorlice asystencja wojskowa.“ Do akcji nie przyszło żadnej.

Otrzymujemy następujące pismo:

Zamieszczona w *Dzienniku Polskim* w nr. 95 z dnia 25. kwietnia b. r. w telegramie z Brze-

---

Nieustająca wystawa sztuk pięknych.

Od czasu otwarcia nieustającej wystawy sztuk pięknych posiada Lwów, a mianowicie jego sfery interesujące się sztuką i spragnione podnioślejszych wrażeń, sposobność oglądania wielu prawdziwie pięknych dzieł pojawiających się na polu polskiego malarstwa i rzeźby; za co winniśmy dzięki staranności Dyrekcji krakowskiej, która o nas nie zapomina i zasila wystawę ciągle nowemi dziełami. Nie ma tygodnia, aby nie przybyło parę rzeczy nowych, w miejsce ustępujących dawniejszych, a że tak się jakoś składa umyślnie czy przypadkowo, że najpiękniejsze rzeczy dosyć długo pozostają na wystawie, przeto zgromadziła się w obecnej właśnie chwili razem wiązanka dzieł niepospolitej wartości, na które chcemy zwrócić uwagę publiczności.

A najpierw znajdujemy tu kartony Matejki przedstawiające szkice j e d e n a s t u obrazów, przeznaczonych do udekorowania fryzu auli w gmachu Politechniki tutejszej, które za wielkiemi staraniami Towarzystwa sztuk pięknych, gdyż potrzeba było na to wyjednać pozwolenie aż u Ministerstwa oświaty, na krótką kilkodniową zaledwie gościnę w wielkim tygodniu na wystawę przybyły. Jest to cykl kompozycyj allegorycznych, w których mistrz przedstawił cały niejako postęp ludzkości, złe i dobre kierunki rozwoju społecznego, w stosownem upostaciowaniu tych złych i dobrych prądów, tych pokus i cnót które wiodły ludzkość do upadku i z tego upadku ją podźwigały, ku użytecznym celom i pięknym przeznaczeniom. Nie będziemy opisywać szczegółowo każdej z tych jedenastu grup alegorycznych, i powtarzać tego co już znane zkąd inąd. Zaznaczymy tylko pokrótce myśl przewodnią, z której całość kompozycji konsekwentnie się wywija.

Pierwszy obraz przedstawia *Natchnienie*, będące początkiem i siłą postępu ludzkości, słońcem wszech ideałów wiedzy, miłości, szlachetności i pracy. Przedstawia je unoszący się po nad poziomem Duch św. w postaci młodzieńca, opasanego girlandą siedmiu głów anielskich; gdyż siła młodości anielskich natchnień podniętą. Źródłem natchnienia religja i cierpienie. Jakoż u góry obrazu widzimy po jednej stronie Boga Ojca w postaci starca po drugiej Chrystusa z cierniową koroną w ręku. Z rąk podniesionych i z ponad głowy Ducha św. bije siedm promieni, wyobrażających siedm łask, opromieniających cały w około widokrąg ziemi, ze słońcem, księżycem i tłem nieba zasianem gwiazdami.

Drugi karton wyobraża *Ludzkość* w postaci młodzieńca dźwigającego na barkach kulę ziemską. Po jednej stronie towarzysza mu trzy cnoty teologiczne, upostaciowane, wiara, nadzieja i miłość, z drugiej siedm grzechów głównych kuszą go i starają się sprowadzić z prawej drogi ku sobie, a w duszę zaszczepić zarody występku.

Myśl ludzka, wyobrażona na trzecim kartonie jako starzec zadumany nad wielką księgą rozwartą, śledzący dróg i prawd przyrody, otaczają go najstarsze zabytki cywilizacji, kapitele greckich portyków, świątynie indyjskie, sarkofagi egipskie, pelikan i kości mamuta, wyobrażające świat przyrodniczy. Z góry spływa postać trzymająca w ręku płonący kaganek i wskazuje starcowi księgę objawienia, jako ostateczne rozwiązanie zagadki bytu i przeznaczenia.

Materjalizm bierze górę i sprowadza ludzkość z właściwej drogi. Widzimy rozszalałe jego orgie w czwartej z rzędu kompozycji. Wszystko co znamionowało i sprowadziło upadek społeczeństw, znajdujemy tu w alegorycznem ugrupowaniu zestawione w potwornej ohydzie. Blichtry cywilizacji okrywające płaszczem świetnych pozorów zepsucie i upadek, nihilizm, nędza, głód, dzieciobójstwo, rozpacz, morderstwo, rozprzężenie społeczne i zezwierzęcenie człowieka do ostatecznych posunięte granic, przemawia przerażającem słowem proroczej niejako przestrogi.

Tryumf szatana dosięgnął szczytu. Wszystko uległo straszliwemu spustoszeniu. Nihilista wymordowawszy rodzinę własną, w zapędzie szalonej rozpaczy zgładził naostatek sam siebie, zadawszy sobie śmierć samobójczą. Po nad nim stoi szatan i depce pogardliwie trupa samobójcy, z uśmiecnem tryumfu spoglądając na zaćmione słońce wiedzy ludzkiej — w około zima — w głębi pożoga, mordy, rabunek; górą chmury ptactwa krążą po nad zniszczeniem.

Ale *miłosierdzie Boga Rodzicy* odradza ludzkość. Z promieni jej łaski płynie *odrodzenie*, od jej tronu na wysokościach bije światło ogarniające ludzkość upadłą. Szatan pod stopy jej składa swą pychę, korząc się w prochu. Starzy i młodzi garną się ku niej z ufnością i miłością, poczuwszy w sobie szlachetne ideału popędy.

Sztuki piękne otaczają swą aureolą odradzającą się z upadku ludzkość i wskazują promienną drogę postępu. *Poezja* oskrzydlona zwraca w zachwycie natchniony wzrok ku *Muzyce*, trzymającej rękę na arfie. *Historja* wpatruje się w potok czasu z pod skały wypływający i śledzi jego biegu.

Ósmy karton wyobraża *malarstwo, rzeźbiarstwo i architekturę*, jako trzy dziewice połączone uściskiem. Genjusz ludzkości, klęczący u spodu, przyciska do piersi krzew cierniowy, z koroną róży, lilji i rododendronu, z której wypływają owe trzy postacie niewieście. Piękna myśl tu uosobiona, że sztuka prawdziwa, jak natchnienie, jest owocem cierpień przebytych, doświadczeń kłęboko odczutych, jak to dawniej już trafnie bardzo, acz nieco napuszyście wyraził w jednym z swych wierszy Jan Nep. Kamiński:

> Co się w twej piersi w pojaw nie rozboli
> Tego pod niebem nie znajdziesz balonem.

Ostatnie trzy kartony wyobrażają w podobnież allegoryczny sposób postęp ludzkości na polu prac i wiedzy technicznej, mianowicie *kolej żelazna*, połączenie ognia z wodą, którego owocem para w postaci chłopca ciągnącego wóz kolejowy przez okolice, na których tle widać pola uprawne, fabryki, a na rzece płynący statek parowy. Następny z tych kartonów wyobraża wynalazek *telegrafu*, za pomocą którego łączy się świat stary z Nowym światem, pomimo burzy na Oceanie, po którym przesuwa się w dali okręt Kolumba.

Ostatni karton przedstawia *przekop Sueski*, to największe dzieło techniki nowoczesnej. W otoczeniu południowej przyrody podają sobie z dwóch przeciwległych brzegów przekopu dłoń do uścisku Murzyn i Europejczyk. Tryumf pracy łączy i uszlachetnia ludy, ogarniając świat cały swą potęgą.

Taka jest myśl główna, którą mistrz w szeregu swych obrazów allegorycznie przeprowadził. Nad ich zaletami artystycznemi, nad śmiałością i poprawnością rysunku, wyrazistością pojedynczych postaci itp. nie ma co się zastanawiać. Przymioty te, które pędzel Matejki w niezrównanym można powiedzieć stopniu posiada, widoczne w szkicach niniejszych, wystąpią dopiero w całej świetności po rzeczywistem wykonaniu projektowanych obrazów. Odznaczają się one za nadto, powiedziałbym bujną pomysłowością w szczegółach. Bogata wyobraźnia nasuwa Matejce taką rozmaitość kombinacyj, że nie łatwo na pierwszy rzut oka odczytać tkwiącą w nich zagadkową myśl allegorji.

Rzućmy jeszcze okiem na parę innych znakomitszych obrazów, znajdujących się obecnie na wystawie, o ile nam na to czasu i miejsca na dzisiaj wystarcza. Przedewszystkiem zwraca uwagę płótno B a r r i a s a *Śmierć Chopina*. Malarz zdjął z natury uroczystą scenę ostatnich chwil wielkiego muzyka-kompozytora. Osoby otaczające łoże konającego są wiernie portretowane. Wiadomo, że konający Chopin prosił obecną w pośród grona przyjaciół otaczających go wówczas Delfinę Potocką o śpiew, któremu przysłuchując się skonał. Obok śpiewającej na wpół odwrócona zanosząc się od żalu, klęczy księżna Marcelina Czartoryska — tuż przy łożu konającego płacząca siostra jego zasłania ręką oblicze, usiłując łzy ukryć. U wezgłowia zakonnice pielęgnujące chorego. Jedna podtrzymuje opadającą już w śmiertelnej niemocy rękę. W głębi dwóch mężczyzn uzupełnia to przyjacielskie żałobne grono.

Oblicze konającego wychudłe, szczerniałe a mimo tego dziwnie piękne, sympatyczne, opromienione przedśmiertną aureolą, ostatnim promieniem ulatującego ducha. Chory z lubością wsłuchuje się w pieśń, usiłując pochwycić ulatujące jej tony, wpatrzony w śpiewającą, gasnącym wzrokiem. Przy pianinie stojąca Delfina Potocka w stroju greckim wygląda jak posąg starożytny, w klasycznej piękności wspaniałym majestacie. Piękne natchnione oblicze podniosła w górę i wzrok natchniony zwraca ku niebu. Dla niej nie istnieje już w tej chwili świat ziemski, nie dotykają jej ziemskie żałoby. Duch jej na falach melodji spływa już z duchem konającego w nieziemskim zachwycie w sferach zaświecia. Tak widocznie pojął tę postać kompozytor i dla tego nie nacechował jej wyrazem żałoby, która całe otaczające ją grono przejmuje. Tym sposobem usuwa się zarzut przez niektórych obrazowi temu czyniony.

Przepyszna jest w tym obrazie technika wykonawcza, do wysokiego stopnia posunięta, mianowicie perspektywa w układzie. Wszystkie przedmioty występują plastycznie z tła obrazu; równie jak i wszystkie osoby, a postać Delfiny Potockiej jest iście jakby z marmuru rzeźbionym posągiem. Publiczność nasza, za mało ocenia piękności tego obrazu.

Świetnie malowany jest A j d u k i e w i c z a portret śpiewaczki Reszkówny, a „widok wnętrza kaplicy św. Sakramentu w Krośnie“ G r y g l e w s k i e g o należy do arcydzieł tego nieodżałowanej pamięci genjalnego artysty, któremu w doskonałości perspektywy architektonicznej, przy miniaturowem wykończeniu szczegółów nikt u nas nie dorównał.

Na dzisiaj dla braku miejsca wspomnimy jeszcze tylko o P r u s z k o w s k i e g o „Procesji w dzień Matki Boskiej Zielnej“ gdzie znajdujemy całą gromadkę wybornie schwyconych, przeważnie niewieścich typów naszego ludu. Mniej szczęśliwy jest Pruszkowski w swoich pomysłach i kompozycjach alegorycznych, a jego „Smok podwawelski“ i „Spadająca gwiazda“ świadczą, że winien się trzymać malarstwa rodzajowego.

Obok wymienionych powyżej znajduje się tu wiele jeszcze obrazów i rzeźb, które z prawdziwą przyjemnością, z prawdziwem użyciem estetycznem się ogląda. Wszakże dosyć przypomnieć, że mamy tu najcelniejsze utwory Grottgera, *Lituanję*, *Szkołę szlachcica*, i Juljusza Kossaka kartony z oryginalnemi illustracjami powieści „Ogniem i mieczem“ tudzież parę jeszcze innych jego akwareli, aby dać wyobrażenie o wartości naszej *nieustającej wystawy*, o której w miarę przybywania dzieł nowych będziemy perjodyczne zdawać sprawozdania.

Wł. Z.

ska wiadomość, że „sędzia powiatowy Matusiński aresztował dotychczas 40 chłopów obwinionych o niebezpieczne pogróżki, i że część tychże zasądzoną została za przekroczenie §. 308 ust. k. na kilkodniowy areszt," jest nieprawdziwą. Ani jedna osoba za pogróżki niebezpieczne nie była aresztowaną, gdyż mimo największej czujności tutejszych władz sądowej i administracyjnej nie doszło nic do wiadomości tychże władz, coby dało podstawę do dochodzenia karnego o rozruchy lub pogróżki niebezpieczne.

Cała zaś rzecz o niepokojach w brzeskim sądowym powiecie redukuje się do tego, że w dniu 21. kwietnia b. r. skazał Sąd tutejszy dziewięć osób odpowiadających z wolnej nogi, z dwóch sąsiednich miejscowości, mianowicie siedm należących do stanu włościańskiego i dwoje izraelitów za powtarzanie niedorzecznych a niepokojących baśni na areszt ścisły od trzech dni do trzech tygodni. Z zasądzonych większa część wyrok ze skruchą przyjęła, a niektórzy z nich karę zaraz rozpoczęli — i baśnie ucichły.

Z powołaniem się na §. 19 ustawy prasowej upraszam więc Szanowną Redakcję, aby niniejsze sprostowanie w najbliższym numerze *Dziennika Polskiego* umieścić raczyła.

C. k. sędzia powiatowy w Brzesku, dnia 26. kwietnia 1886 r.

Matusiński.

Od p. c. k. starosty krośnieńskiego pod dn. 24. bm. otrzymuje *Gazeta Narodowa* następujące pismo urzędowe:

„W nr. 93. szanownego pisma z dnia 23-go bm. w dziale: „Ostatnie wiadomości" wymienione jest, że tajemna agitacja u włościan o rzekomo przygotujących się niepokojach wypadkach aż w krośnieński powiat sięga. Na podstawie śledzeń zaznaczyć mogę, że tutaj na podobne agitacje dotąd nie natrafiono i że nie zachodzi obawa o niebezpieczeństwo dla spokoju publicznego."

Z powodu tych niepokojów, jakie między ludem się pojawiają, zamieszcza *Dziennik Pozn.* następujących kilka uwag: „Smutne to nad wyraz objawy — powiada to pismo. Zapewne, że na razie czujność władz może i powinna zaradzić choćby efemerycznym wybuchom. Ale środek to tymczasowy i na nim poprzestawać nie należy. Jedynie tylko rzetelna praca w kierunku oświaty ludu może zapobiedz podobnie smutnym objawom. Przedewszystkiem zaś, o ile nam się zdaje, należy znieść ów nieszczęsny rozdział gminy od dworu, a nadewszystko — propinację. Niech stosunki nasze, jakie panują pomiędzy większą a mniejszą własnością będą przykładem i nauką dla Galicji. U nas mimo Bóg wie jakich podszeptów do niczego podobnego przyjśćby nie mogło. U nas z dumą to powiedzieć możemy, jest jedna rodzina i jedno społeczeństwo, a stało się to tylko skutkiem uregulowanych stosunków gospodarczych, skutkiem zniesienia propinacji, zniesienia karczem i szynków i przez oświatę. Stosunki te jeszcze więcej ściślejsze się będą, bo coraz bardziej pracować będziemy nad oświatą ludową, a wszelkie prace nasze narodowe i społeczne opieramy i oprzemy na szerokiej podstawie ludowej. W krzewieniu oświaty, w podnoszeniu świadomości obywatelskiej i narodowej ludu naszego — w łączności a nie wyłączności, wspólnej pracy około dobra ogólnego — spoczywa tajemnica wzajemnej miłości, ufności, braterstwa i solidarności!"

Przebudzenie!

W roku 1873 wydał Rząd pruski przepisy szkolne w duchu germanizacyjnym skreślone, które jednak zwolna tylko podobno wprowadzane były w życie. Wtem przypomniał sobie Rząd raptem w zapale germanizacyjnym, gorejącym teraz żywym ogniem, że przepisy nakazujące niemiecki wykład nauki w szkołach prowincji pruskiej, do których uczęszczają polskie i litewskie dzieci, były dotąd — z czysto oportunistycznych zapewne względów — bardzo niedbale wykonywane i polecił jak najściślejsze wykonywanie ich. Rozporządzeniem tem wywołał Rząd rozjątrzenie, które już wydało swe owoce.

Ludność polska w powiatach olsztyńskim, reszelskim, szczytnieńskim i zadborskim zebrała się na dwa wielkie wiece i wysłała do Sejmu petycję, podpisaną przez 8521 ojców rodzin, w której petenci wykazują przewrotność metody, nie dozwalającej dzieciom ich, nieumiejącym po niemiecku, korzystać z dobrodziejstwa szkoły.

Petycja kończy się, jak następuje: „Jesteśmy zarówno z Niemcami poddanymi króla, również jak oni płacimy podatki i przelewamy krew na rozkaz króla, dlaczegoż więc dzieje się dzieciom naszym, zamknięciem ich naukę w obcym języku, taka krzywda, iż nie mogą się tyle nauczyć w szkole, jak niemieckie dzieci, iż owszem nauka nawet je ogłupia. My chcemy, aby się dzieci nasze nauczyły czytać i pisać po niemiecku, o ile się to tylko da osiągnąć; ale dzisiejsza metoda nauki żąda, aby polskiego języka zupełnie zapominały, a na to przystać nie możemy. Mamy to przeświadczenie, iżbyśmy ciężko w obec Boga zgrzeszyli, gdybyśmy nie tem, czem nas Pan Bóg stworzył, to jest Polakami, lecz czemś innem zostać chcieli. Płacimy wysokie podatki i składamy ciężko zapracowany grosz na szkoły, które nam takie krzywdy przynoszą."

I tu już nie propaganda polska, nie szlachta i duchowieństwo polskie, ale c. k. pruskie rozporządzenia były czynnikiem budzącym z uśpienia poczucie narodowości polskiej w zapomnianym prawie zakątku.

Petycję żądającą stosownego zmodyfikowania rozporządzenia prezesa prowincji pruskiej z roku 1873, roztrząsano z pewnem zdumieniem w komisji Sejmu pruskiego, postanowiono jednak nie polecić jej do uwzględnienia pełnej Izby sejmowej.

Korespondencje.

Kraków 27. kwietnia.

(Pożary. — Rozruchy chłopskie).

Krak. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń wysłało w dniu wczorajszym pięciu likwidatorów do Stryja celem wykonania czynności odnośnie do szkód wyrządzonych przez pożar.

Co do pożaru w Lisku, to szkoda, jaką Towarzystwo poniesie, będzie wynosiła około 100.000 złr., jeżeli nie spłonęły zabudowania hr. Krasickich. Kwota powyższa zmniejszy się o kwotę przypadającą innym Towarzystwom w drodze reasekuracji zapłacić mają.

Dzięki olbrzymim wysileniom c. k. żandarmerji nie przyszło do żadnych ważniejszych zaburzeń chłopskich. Mimo to nie należy dowierzać, gdyż między ludem krążą najróżnorodniejsze wieści częścią anarchistyczne, podsycane rublami emisarjuszy, częścią antysemickie.

Do takich anarchistycznych podburzań należy rozdawanie pieniędzy między lud w Ptaszkowej przez jakiegoś emisarjusza, mieniącego się wysłannikiem z Wiednia celem pozyskania chłopów przeciw szlachcie.

Wójt jednej z okolicznych wsi miasta Ciężkowic miał się pytać starosty, kiedy wolno będzie chłopom uderzyć na szlachtę, a gdy go za to starosta skarcił, wykazał on się poleceniem z podobnym podpisem samegoż starosty.

W Tarnowie miano z polecenia prokuratora Dolińskiego przyaresztować 4 emisarjuszy rosyjskich, nie mogących niczem usprawiedliwić swego pobytu w obwodzie tarnowskim.

W okolicach najbardziej zagrożonych w Tarnowskiem i Sandeckiem wstrzymali się chłopi zupełnie od udziału w wielkanocnych nabożeństwach i ceremonjach kościelnych.

Przeciw włościanom w Tarnowskiem, u których znaleziono nabite kosy, wytoczyła Prokuratorja państwa w Tarnowie śledztwo o bunt.

W Kasinie wielkiej, miało się około 100 chłopów zgromadzić wzdłuż szyn kolejowych, a pogłoski dochodziły, że chcą szyny zerwać — i rozeszli się dopiero wtedy, gdy najbliższym pociągiem nadjechało 30-tu żołnierzy i 8-miu żandarmów.

Nic dziwnego, że w obec takiej alteracji włościan, zapanował w dworach największy postrach, poddmuchiwany najróżnorodniejszemi baśniami i wieściami. Potrzebnem jest zatem jak najenergiczniejsze działanie ze strony duchowieństwa, oraz władz rządowych i autonomicznych.

Czynownik rosyjski.

Z Warszawy donoszą: „Sensacyjne dosyć wrażenie wywołało usunięcie się od obowiązków naczelnika straży ogniowej, pułkownika Onoprienki. Powód tego usunięcia jest tak charakterystyczny, że warto go przekazać potomności. Straż ogniowa warszawska, jak wiadomo, dawniej, dopóki na jej czele stali Polacy, jak Majewski, Skowroński i inni, liczyła się do najpierwszych w Europie straży. Posiadała ona ten przywilej, iż przy spisie wojskowym naczelnik jej miał prawo wybrać sobie do straży tego, którego za odpowiedniego uznał. I służba strażacka liczyła się tak jak służba we froncie. Z chwilą dojścia do władzy moskiewskich czynowników, przywilej się skończył a strażacy rekrutowali się i rekrutują z odstawnych lub wysłużonych sołdatów. Wygodne to było szczególniej dla naczelnika, który z sołdatami łatwiej sobie mógł dać radę. Odnosiło się to szczególniej do manipulacji gospodarczej, którą prowadził naczelnik, i na której naturalnie dobre robił interesa. Tak naprzykład strażak przesłużywszy lat trzy, wysługiwał sobie mundur, który miał prawo zabrać do domu. P. naczelnik nie uznawał tego przywileju. Mundur kazał zdejmować, chował go do magazynu, jako nowy dla przybysza i naturalnie brał za niego pieniądze.

Takie manipulacje powtarzały się przy każdej sposobności, jak nabywanie koni, furażu dla nich, jedzenia dla strażaków itp. co składało się wszystko razem dla p. naczelnika w dochodzik o wiele przenoszący skromną sumkę 1800 rs., jaką pobiera rocznie etatowo. Rzeczy tak stały przez długi czas, p. Onoprienko porządnie sobie naładował kiesę—takiemi pieniądzmi, tem więcej, że ręce jego o wiele przewyższały lepkość rąk innych jego kompatrjotów. Na godność oberpolicmajstra zamianowany został jenerał Tołstoj, gubernator płocki. Nieszczególny, co prawda administrator, ale co prawda z dziwnem usposobieniem, nienawidzący złodziei. Usunąć Onoprienkę nie było tak łatwo, albowiem umiał on wkraść się nawet w łaski Marji Andrejewnej. Obepolicmajster też go nie usunął z zajmowanej posady, ale usunął od tej złotodajnej żyły, która się nazywa częścią gospodarczą straży ogniowej. Utworzył zatem komitet gospodarczy i p. Onoprience pozostała tylko pensja. No, aby żyć według upodobań szerokiej natury w Warszawie— to trochę za mało; a więc dotychczasowy bohater uznał za właściwe usunąć się od spełnianych obowiązków i jak się wyraża rozkaz dzienny wstąpi napowrót do czynnej służby. P. Onoprienko w roku 1863 służył w żandarmach, przedtem jeszcze w artylerji. Rozkaz nic nie wspomina, czy wraca on do żandarmów, czy do owej artylerji, w każdym razie można z góry przewidzieć, że wróci tam, gdzie schudnąć nie można, co byłoby go tutaj w bardzo niedalekim spotkało czasie.

Pożar Liska.

(*m.*) Jeszcze nie przebrzmiały echa strasznej katastrofy Stryjskiej a już mamy do zanotowania drugie nieszczęście, którego ofiarą padło jedno z piękniejszych miasteczek galicyjskich, własność hr. Krasickich.

Pożar wybuchł w nocy z 25. na 26 bm. w szynkowni żydowskiej znajdującej się tuż obok domu kupca Barańskiego z niewiadomej dotychczas przyczyny, prawdopodobnie jednak wskutek nieostrożności. W jednej chwili silne płomienie zaczęły się przenosić na okoliczne budynki a gwałtowny wicher roznosił iskry na dalekie przestrzenie.

To też w przeciągu niespełna pół godziny cały rynek „stary", górna część miasta od strony wschodniej i tak zwany przysiołek „Polanka" stały się pastwą rozhukanego żywiołu.

Przebudzeni ze snu mieszkańcy zaledwie zdołali ujść z życiem, o wynoszeniu rzeczy i sprzętów nawet mowy być nie mogło.

Tymczasem ogień rozszerzał się coraz dalej i byłby z pewnością pochłonął całe miasteczko, gdyby nie straż pożarna sanocka, która przybyła na miejsce wypadku ze wszystkiemi przyborami ratunkowemi.

O ratowaniu starego rynku nie można było nawet marzyć, straszliwe bowiem gorąco nie dozwalało nawet zbliżyć się na 100 kroków do ognia, któregoby żadna chociażby najlepsza straż pożarna opanować nie zdołała.

W tejże chwili daje się słyszeć piekielny łoskot, który całe miasto poruszył w posadach. Wszyscy struchleli nie wiedząc co się właściwie stało. Po niejakim czasie dopiero przekonano się, że była to eksplozja prochu i dynamitu złożonego w sklepie izraelity Fleischera. Wybuch był tak silny, że dach wyleciał w powietrze a ściany są zupełnie zniszczone.

Stary rynek składał się przeważnie z domków parterowych krytych gontami i był siedzibą żydowskiej części ludności. Tu się też koncentrował cały prawie ruch handlowy. Rynek oddzielony jest od drugiej części miasta zwanej „nowym rynkiem" tylko jednym szeregiem domów. Tu się znajdują wszystkie urzędy i budynki instytucyj prywatnych.

To też straż pożarna sanocka poznała grożące niebezpieczeństwo i wszystkich dołożyła starań, aby ogień nie przeniósł się na budynki nowego rynku.

W tym też celu rozerwano dach budynku graniczącego z Sądem i uratowano przynajmniej część miasta zamieszkałą przez chrześcijan.

Dodać musimy, że ratunek był bardzo trudny, wiatr bowiem nie ustawał a nawet coraz bardziej się zwiększał. Wystarczy powiedzieć, że omal nie spłonęła sikawka ustawiona w jednej z bocznych uliczek, nie można jej było nagle z powodu gorąca wyciągnąć. Natomiast budka drewniana pokrywająca studnię spaliła się do szczętu.

Ogółem zgorzało domów mieszkalnych 196, budynków gospodarskich 84, razem 280. Wszystkie urzędy, tj. Starostwo, Sąd, Urząd gminny, szkoła i kościoły położone w nowym rynku ocalały. Spaliła się do szczętu apteka.

Szkoda nie da się na razie obliczyć w każdym jednak razie dosięga kwoty 500.000 złr.

Około 2000 osób jest bez dachu i przytułku, kilkanaścioro dzieci nie można odszukać, prawdopodobnie jednak nikt nie stracił w ogniu życia tylko kilka osób jest silnie pokaleczonych i poparzonych.

Druty telegraficzne zostały przerwane podczas ognia, i komunikacja telegraficzna w skutek tego przerwana. Wiadomości nadchodziły ze stacji kolejowej Lisko-Łukawica. Przeważna część spalonych domów nie była ubezpieczoną.

Największą szkodę poniosło francuskie Towarzystwo asekuracyjne „Azienda", gdzie było asekurowanych 36 budynków na trzydzieści kilka tysięcy guldenów. To też wczoraj już wysłała „Azienda" kilku likwidatorów z odpowiednią gotówką, którzy mają polecenie szkody natychmiast zlikwidować i wypłacić. Główny likwidator p. Arbesbauer ma również udzielić pogorzelcom zaliczki na wypłacić się mające odszkodowanie, likwidacja bowiem potrwa zawsze kilka dni.

Inne Towarzystwa poniosły stosunkowo mniejsze szkody.

Dodać musimy, że straż pożarna z Zagórza również była przy ogniu bardzo czynną.

Burmistrz Liska p. Bielak dał dla pogorzelców zaraz rano w poniedziałek 8 cetnarów metrycznych zboża, a w południe przywieziono z Sanoka na 3 wozach wiktuały i gotówkę 100 złr. asygnowaną przez sanocką Radę miejską.

Namiestnictwo na pierwszą wiadomość o pożarze wysłało na ręce starosty 1000 złr., a Wydział krajowy 600 złr.

Pomoc doraźna, czy to w gotówce, czy w zbożu lub odzieży jest koniecznie potrzebną.

Na razie zajmują się akcją ratunkową starosta p. Krawczykiewicz, marszałek powiatowy p. Żurowski i burmistrz p. Bielak.

Akcja ratunkowa dla Stryja.

Do ściślejszego komitetu pomocy zostali powołani panowie: JE. p. namiestnik Zaleski, JE. ks. Adam Sapieha, ks. biskup Puzyna, Oktaw Pietruski, Herman Loebl, hr. Władysław Badeni, br. Zygmunt Romaszkan, hr. Antoni Golejewski, dr. Zdzisław Marchwicki, dr. Zgórski, ks. kanonik Wieliczko, dr. Roiński, p. prezydent Dąbrowski, Simon, dr. Wereszczyński, Lazarus, dr. Gross, dr. Zucker.

Jako delegaci centralnego komitetu pomocy dla pogorzelców, wyjechali wczoraj do Stryja: pp. prezydent Loebl i br. Romaszkan.

* * *

Na rzecz nieszczęśliwych pogorzelców ofiarowała cesarzowa kwotę 500 złr., arcyks. Albrecht 1.000 złr., arcyksiążę Rainer w imieniu własnem i swojej małżonki arcyksiężnej Marji 400 zł., Rada Zawiadowcza kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej 500 złr.

* * *

Miasto Podhajce z przedmieściami wysłało dla pogorzelców miasta Stryja 11 pak, 1 beczkę i 3 wory z żywnością i odzieżą.

* * *

Morawski Wydział krajowy postanowił ofiarować na pogorzelców stryjkich z funduszów krajowych 1.000 złr.

* * *

Stryjska Dyrekcja Kasy Oszczędności podaje do powszechnej wiadomości, iż wszystkie jej zapasy przy pożarze, który na dniu 17. kwietnia br. miasto Stryj zniszczył, tak dalece wyratowane zostały, że najmniejszej szkody nie ponosi i swe czynności już rozpoczęła.

* * *

Likwidatorowie francuskiego Towarz. ubezpieczeń „Azienda," zlikwidowali przed trzema dniami szkody wyrządzone przez pożar i wypłacili pogorzelcom przeszło 20 tysięcy złr.

* * *

Przedstawienie amatorskie na korzyść dotkniętych pożarem mieszkańców m. Stryja i Liska, odbędzie się w niedzielę d. 2. maja staraniem Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda" (w lokalu własnym przy ul. Franciszkańskiej l. 7). Odegraną będzie: „Gwiazda Syberji." Początek o godz. wpół do 8. wieczór.

* * *

W Wiedniu zajmują się gorliwie sprawą niesienia pomocy pogorzelcom miasta Stryja. I tak:

Cesarz kazał urządzić osobne przedstawienie w nadwornej operze na korzyść pogorzelców stryjskich. Przedstawienie to odbędzie się prawdopodobnie ze współudziałem p. Lucci w niedzielę 2. maja przed południem.

Komitet ratunkowy, złożony z Polaków przebywających w Wiedniu, oraz z osobistości należących do wiedeńskiej arystokracji rodowej i finansowej, zajmuje się zbieraniem składek, oraz datków „in natura", to jest odzieży, płótna itp. Tym sposobem wpłynęło już około 4.000 złr.

Inny Komitet z niejakim p. Schirmanem na czele, daje 2. maja koncert na ten sam cel.

Ze strony pp. Rotszyldów, oraz banków i zarządów kolejowych tamtejszych, wpływają także znaczne datki na rzecz pogorzelców, między którymi, jak wiadomo, jest tak ogromna liczba starozakonnych.

* * *

Dla ofiar pożaru miasta Stryja złożono w naszej Administracji następujące datki: Pp. Agopsowicz 10 złr., J. T. 4 złr., panna Marja Zarembianka 1 złr.

Razem z poprzedniemi 448 złr. 20 cnt. które przesłano na ręce p. starosty Manastyrskiego, jako wice-prezesa komitetu miejscowego.

* * *

Na pogorzelców miasta Stryja wpłynęły następujące datki w gotówce:

a) do Komisarjatu dzielnicy II.:

Leopold Weigle 10 złr., ks. metropolita Sembratowicz i Juljusz Mikolasch po 100, Clayton i Shuttlewort 20, Jan Wychera 5, Emilja Antonosiewicz, K. Karasińska, Józefa Franz po 10, Rudolf Witoszyński, Leszczyński, Dubek, Marja Karasińska, Abraham Rothberg, Jakób Balsambaum, Wein, Fridrich, Staff po 2, Warteresiewiez, Pick, Antoni Taff, K. Mieczkowski, Jan Stenzel, M. Queller, Henryk Queller, A. J. Pick, W. Baurowicz, Józef Selzer, Zuzanna Czajkowska, Zofja Frankenbusch, Janina Schlarb, Stan. Komunicki i Jakób Fain po 1, Sladkowski 20, Łosiowa 50, Marja Manngold 5, Antoni Biliński 15, synowie Markusa Sprechera 10, Salomon Rappaport 3, Dyrekcja tramwaju 25 złr.

b) do Komisarjatu dzielnicy III.:

Antoni Kauczyński, Robert Doms, bracia Schulz, Stanisław Kruk i Wilhelmina Żarska po 5 złr., Anna Musznik 3, Józefa Mokrzycka, Karol Mokrzycki, Rosolski, Szpakowicz, Jan Guzowski, Adam Jakubowski i St. Jakubowski po 1, Kopecki, Nowak ck. major po 2, Karol Kiselka 30, Zakład gazowy 10 złr.

c) do Komisarjatu dzielnicy IV.:

Dr. Jana 3 złr., Antoni Brzezina 2, Anna Herman 50 ct., Stan. Surmiński 5 złr., Antoni Lorkiewicz, Quiquerez, Karpiński po 1, Chrzanowska 50 ct., Orłowski Eugenjusz, Bielska, Hayda, Karolina Pfeifer po 30 ct.

W Prezydjum Magistratu złożono dalsze datki w gotówce i odzieży:

A. R. Jakób Teitelbaum, J. W., A. M. D., Marcela Kaflowska, M. Müller, Wełeszczuk, Białogłowska, Alfred Stadnikiewicz po 1 złr., Biernacka, Przestrzelski, Elegja Grossowa, Klipunowski, I. Depart. rachunkowy kraj. Dyrekcji Skarbu, Lelo, Wanda Harasymowicz, Józef Rozwadowski, Henryk Jarecki, Józef Kajetan Janowski, Stokowski, dr. Lindner, Szwedzicki, ks. Naumowicz, Helena Pajgert, Tekla Kuczyńska po 5, Robert Dżas i Detkens 3, August des Loges 2, urzędnicy domen i lasów 27 złr. 70 ct., Grzywińscy 1 złr. 50 ct., Michalewska, Andrzejowska, ks. kan. Szymonowicz, Karolina Wimmerowa, Anna Müller po 2, Zosia, Jadwisia i Władzio S. 3, Marja Wunderowa 3, Kormann 50 ct., dr. Orlecki, księża Misjonarze, H. Głowacki, dr. Kazimierz Sczurowski, Stowarzyszenie „Gwiazda", Jakób Piepes, Jędrzej Gołąb i Konwent Bernardynów po 10, Kazimierz Froniewicz 1 złr. 20 ct., Lidl im. Komitetu Kółka prawników, Tow. biblj. ck. Sądu kraj., po 50 złr., Zygmunt Kędzierski, Gosowski po 20, służba Kasyna narodowego 25, Iwa 1 złr. 50 ct., Szczerbicka H. 3, Jaś Piepes 3 złr. 20 ct., Bałutowska 10 złr. 10 ct., Gosowski i żona, Rafał Parnes po 100, Gall Emanuel 25, Mieding 3, dr. Gustaw Roszkowski 5, Helena Krajewska, Aniela Drzewiecka i Piotruś L. 6 złr. 20, Kesmarky & Illes 18, Barszczyński Józef 2, dr. Ferdynand Źródłowski 20, Topolnicki Jan z dziećmi 10, Władysław Fedorski 2, ks. M. P. 3, Redakcja *Kurj. Lw.* 264 złr. 85 ct., Aszpergerowa 5 sukień, 3 spodnice, 3 katanki, chustkę i 6 koszul damskich, W. L. Baranowscy 5 szt. ubrań, 4 szt. bielizny; Radomski 7 szt. ubrań, M. E. 11 sztuk ubrań, J. Długoszewska 5 szt. ubrań, Wojciech Dudysiak 7 ubrań, Szwedzicki 1 zimowy płaszcz, K. Miszkiewicz 5 szt. odzieży i kilka sztuk bielizny, Bartmańska 8 szt. ubrań i kilka sztuk bielizny, Boniecka 11 szt. ubrań damskich i męzkich, kilka sztuk bielizny i parę butów, N. N. 5 ubrań damskich, Bińczowska 3 ubrania i kilka szt. bielizny, miejski Zakład sierót 150 szt. odzieży dziecinnej, Łobos Jan 9 szt. ubrań męzkich, kilkanaście sztuk bielizny i parę trzewików, Bratkowska kołdrę, 3 ubrania i drobiazgi, Hansowa ubranie dla chłopca i kilka szt. bielizny, Wesołowski ze Złoczowa 11 sztuk odzieży, Klausowa 21 sztuk odzieży.

We Lwowie 26. kwietnia 1886.

Dąbrowski.

KRONIKA.

Lwów dnia 28. kwietnia.

Wiadomości z dworu. Cesarz wyjechał wczoraj do Buda-Pesztu.

Wiadomości osobiste. Czytamy w *Czasie*: Marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz przybył dziś do Krakowa. Powraca on z Neapolu, gdzie spędził parę tygodni dla odpoczynku i wzmocnienia sił. Wiadomość o pożarze w Stryju i inne niepokojące pogłoski przyspieszyły powrót do kraju. Marszałek znajduje się w wybornym stanie zdrowia i bierze dziś udział w wycieczce do Ruszczy i Branic. — Minister Gautsch i fmp. Blazekovics, złożyli d. 26. bm. na ręce cesarza przysięgę, pierwszy jako tajny radca, drugi jako nowomianowany namiestnik Dalmacji. — Sir Wiliam White, reprezentant W. Brytanji na konferencji stambulskiej, przepędził w Krakowie pierwszy dzień świąt. Przybył on do Krakowa dla odwidzenia hr. Adama Sierakowskiego, z którym dawne a serdeczne łączą go stosunki. Pierwszy dzień pobytu poświęcił zwidzeniu wraz z córką starożytności Krakowa, między innemi Muzeum Czartoryskich. W pierwszy dzień świąt był na święconem u hr. Kazimierzów Badenich. Po święconem udał się na pociąg warszawski, obrócił bowiem drogę do Londynu na Warszawę, którą także chciał córce pokazać, a z którą łączą go dawne wspomnienia, mianowicie z czasów, gdy był tam konsularnym przedstawicielem Anglji.

Nekrologja. W Krakowie zmarł d. 25. bm. właściciel składu maszyn do szycia Telesfor Jonas. — Pod Działoszycami w Jastrzębniku zmarł w 80 roku życia Jan Fabisiewicz, b. oficer wojsk polskich, obywatel ziemski. — W Warszawie zmarł Maciej Sommer, w szerokich sferach znany kupiec i przemysłowiec.

Kalendarz. Czwartek (29.): Piotra M. — Sogosławta. Wschód słońca o godz. 4. min. 52, zachód o godz. 7. min. 3.

Kalendarzyk myśliwski. W kwietniu wolno polewać na słonki, cietrzewie, głuszce dropie i pardwy i na ptactwo wodne i błotne.

Ustne egzamina dojrzałości w szkołach średnich rozpoczną się w bieżącym roku: A) W gimnazjach: 1. w Brodach, 26. lipca; 2. w Brzeżanach, 15. czerwca; 3. w Drohobyczu, 7. lipca; 4. w Jaśle, 4. czerwca; 5. w Kołomyi, 26. czerwca; 6. w gimnazjum św. Anny w Krakowie, 21. czerwca; 7. w gimnazjum św. Jacka w Krakowie, 10. czerwca; 8. w gimnazjum III. w Krakowie, 11. czerwca; 9. w gimnazjum akademickiem we Lwowie, 18. czerwca; 10. w gimnazjum II. we Lwowie, 28. czerwca; 11. w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, 7. czerwca; 12. w gimnazjum IV. we Lwowie, 23. czerwca; 13. w Nowym Sączu 28. czerwca: 14. w Przemyślu, 10. lipca; 15. w Rzeszowie, 31. maja; 16. w Samborze, 24. lipca; 17. w Stanisławowie, 26. czerwca; 18. w Tarnopolu, 9. lipca; 19. w Tarnowie, 4. czerwca; 20. w Wadowicach, 31. maja; 21. w Złoczowie, 21. lipca. B) w szkołach realnych: 22. w Jarosławiu, 1. czerwca; 23. w Krakowie, 4. czerwca 24. we Lwowie, 11. czerwca; 25. w Stanisławowie, 6. lipca; 26. w Stryju, 5. lipca.

W sprawie egzaminów wstępnych. Ministerstwo oświecenia osobnem rozporządzeniem przypomniało szkołom średnim, że na podstawie złożonego egzaminu wstępnego nie wolno wydawać świadectw takich, jakie się wydają z regularnej frekwencji. Jeżeli kto np. złożył egzamin wstępny do wyższego gimnazjum, to nie może otrzymać takiego świadectwa, aby ono mu zastępowało zupełnie świadectwo ukończonej czwartej klasy gimnazjalnej. Egzamin wstępny uprawnia tylko do dalszej kontynuacji nauki, ale nie do korzystania z tego, co się prywatnie nauczyło w sposób taki, jaki służy publicznym uczniom (np. do zapisania się na kurs farmaceutyczny, lub inne kursa, wymagające od kandydatów ukończenia niższego gimnazjum). Żeby externista, zdający egzamin wstępny do wyższego gimnazjum, uzyskać mógł to prawo, jakie pod tym względem posiada uczeń, który ukończył cztery klasy gimnazjalne, na to potrzeba specjalnego zezwolenia ministerjalnego.

Posiedzenie Rady miasta odbędzie się jutro we czwartek o godz. 6. wieczór.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Olechowice, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr., a gminie Rzeczyczany na rozszerzenie budynku szkolnego 50 złr.

Jubileusz Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. Z powodu dni krzyżowych, które wypadają na 31. maja, 1. i 2. czerwca, ogólne zgromadzenie Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń i w połączeniu z niem zamierzona uroczystość jubileuszowa, odbędą się 7. i 8. czerwca.

Zbytek gorliwości. Od jednego z naszych znajomych otrzymujemy zażalenie na postępowanie rewidenta kolei Karola Ludwika, pana W. W wagonie II. kl., przy pociągu idącym d. 22. z Tarnopola do Lwowa, znajdował się starszy urzędnik sądowy z małą córeczką. Miał on z sobą trzy pakunki ręczne, które — jak następnie skonstatowano — ważyły 30 kil. Panu rewidentowi wydały się one widocznie za wielkie, gdyż po długiej i ostrej debacie kazał je wynieść z wagonu na stacji w Zborowie i zapłacić kilkakrotną karę. Nie wchodzimy w to, czy p. rewident mógł czy nie mógł tak postąpić, rozstrzygnięcie tej kwestji jest rzeczą Zarządu kolei, pragnęlibyśmy tylko, ażeby urzędnicy występowali w obec publiczności nieco taktowniej i nie sekowali jej w tak drobnych sprawach.

Zwiększona frekwencja osób wymaga większej kontroli, ale kontrola ta nie powinna być śmieszną. O wiele bardziej byłoby pożądanem, ażeby w czasie przedświątecznym powiększono liczbę wozów, i tym sposobem unikano licznych nieprzyjemności. I tak np. byliśmy sami świadkami następującego wypadku: W sobotę jechał w kierunku ku Tarnopolowi wiceprezes Koła polskiego. We Lwowie kupił kartę jazdy I. klasy, a ponieważ gdzieindziej nie było miejsca, wsiadł więc do wagonu, idącego do Brodów. W Kr[illegible] musiał się przesiąść, lecz nadarmo szukał mi[illegible] nadarmo upominał się o nie u urzędników. [illegible]no go wcale niegrzecznie. Chętnie wierzy[illegible] urzędnicy nie wiedzieli, kogo mają przed [illegible] ale to rzeczy nie zmienia. Ostatecznie znalazło się jedno miejsce w wagonie II. klasy. Tak się dziać nie powinno.

Mianowania. P. namiestnik zamianował podoficera rachunkowego I. klasy przy 55. pułku piechoty w Brzeżanach Jana Makohońskiego, stałym, i wachmistrza rachunkowego przy 30. p[illegible] piechoty Teodora Kowalskiego, prowizorycznym kancelistą Namiestnictwa i przeznaczył pierwszego do służby przy Starostwie w Pilznie, a drugiego w Tłumaczu.

Przekazy pocztowe. *Wiener Abendpost* pisze: Ponieważ w Czechach i innych krajach koronnych z mięszaną ludnością zachodzą częstokroć wypadki, iż na przekazach pocztowych, posiadających napisy w dwóch językach, bywa tekst, którym posługuje się strona, przekreślany, przeto Ministerstwo handlu wystósowało do urzędów pocztowych okólnik z oznajmieniem, iż podobne przekreślanie tekstu nie jest dozwolonem, i że takie przekazy pocztowe należy wykluczyć od przesyłki.

Pożary. Ze Stryja donoszą: Wieś Dobrowlany koło Drohobycza pali się od wczoraj południa. Z Drohobycza przyjechała straż.

Z Żołyni donoszą: Dzisiaj 27. bm. o godz. wpół do 1. w południe powstał w skutek nieostrożności silny pożar w Żołyni. W przeciągu godziny zniszczył około 10 gospodarstw z stajniami, stodołami i wszystkiemi budynkami gospodarskiemi. Dzięki temu, że nie było wiatru, i pomocy stacjonowanych tutaj ułanów, ogień zdołano zlokalizować. Ognia jeszcze do godziny 8. wieczór nie ugaszono. Straż ogniowa z Łańcuta przybyła już zapóźno, bo o godz. 5. Straty wynoszą do 14 tysięcy. Żaden budynek nie był asekurowany. Zginęło w płomieniach kilka tysięcy pieniędzy gotówką, i wiele żywego inwentarza.

Do smutnej kroniki pożarów przybywa nowe nieszczęście z dalszych okolic. W Dębinie zakrzowskiej pod Wojniczem spaliło się pięć domów włościańskich i 8 sztuk bydła rogatego, którego nie zdołano wyprowadzić.

W tym samym dniu i czasie, gdy wybuchł pożar w Stryju, powstał ogień w Babicach, miasteczku nad Sanem, i zniszczył kościółek łac., plebanję z budynkami gospodarczemi, szkołę i domy 18 mieszczan. Szkodę obliczono w przybliżeniu na 30.000 złr.

Zniżenie prenumeraty *Tygodnika rolniczego*. Uchwałą zgromadzenia ogólnego Towarzystwa rolniczego krakowskiego z dnia 6. bm. obniżono prenumeratę *Tygodnika* dla oficjalistów prywatnych, będących członkami Towarzystwa, o połowę — a więc do 3 zł. rocznie.

Zarządzenia przeciw niebezpieczeństwu cholery. *Wiener Zeitung* ogłasza następujące rozporządzenie ck. Ministerstwa spraw wewnętrznych: Od czasu zaszłych w grudniu r. 1885 w Tryeście czterech wypadków cholery, co podano bezzwłocznie do publicznej wiadomości, nie powtórzył się żaden podobny wypadek w obrębie austro-węg. monarchji. Nie można jednak zapewniać, iż niebezpieczeństwo zawleczenia tej zarazy znacznie

się zmniejszyło, albowiem w kilku krajach kontynentu europejskiego cholera nie wygasła całkowicie w ciągu ubiegłej zimy, a od czasu do czasu zdaje się przybierać wcale poważne rozmiary w pobliżu jednej części granic państwowych. Aby tedy na wypadek zawleczenia cholery w granice monarchji i pojawienia się jej w tych królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, które nie obfitują w lekarzy, można było zaradzić w porę ustanowieniem lekarzy pomocniczych, Ministerstwo spraw wewnętrznych, po wysłuchaniu opinji najwyższej Rady sanitarnej, uznało za potrzebne zaprosić lekarzy i chirurgów, uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej, iżby zechcieli się zgłosić bądź wprost do Ministerstwa spraw wewnętrznych, bądź w drodze władz politycznych pierwszej instancji (Starostwa, Magistratu miejskiego) do politycznej władzy krajowej z oświadczeniem, że w razie potrzeby gotowi będą oddać się do dyspozycji Rządu na czas trwania epidemji, jako lekarze choleryczni. W zgłoszeniu tem należy podać, w jakim kraju odnośny lekarz chce pełnić służbę pomocniczego lekarza cholerycznego, przyczem potrzeba wykazać znajomość języków używanych w owym kraju. Oprócz zwrotu kosztów podróży, a dalej wolnego mieszkania w miejscowości przekazanej jako urzędowa siedziba, które to mieszkanie ma dostarczyć gmina, lekarz lub chirurg powołany do służby, będzie pobierał djety 10 zł. dziennie, która kwota odpowiednio do miejscowych stosunków będzie mogła być podwyższoną do 15 zł. Przy tej sposobności zwraca się uwagę, iż dotychczas ma moc obowiązującą wydane na mocy najwyższego postanowienia z dnia 3. lutego 1856 r. rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych i Skarbu z dnia 6. maja 1856 r. (Dz. ust. państ. nr. 113) w sprawie wdów i sierot po lekarzach i chirurgach zmarłych przy pełnieniu służby w czasie epidemji cholery. Z tej wszelako przyczyny po lekarzach pomocniczych zmarłych w czasie pełnienia służby prawo do pensji i zaopatrzenia w takich samych rozmiarach, jakie przysługują wdowom i sierotom po lekarzach w służbie państwowej. W końcu zwraca się uwagę, iż lekarze zatrudnieni w charakterze lekarzy pomocniczych, będą przedewszystkiem uwzględniani w razie ubiegania się o posadę w służbie państwowo-lekarskiej.

Nagłą śmiercią zmarł Michał Honiś, zarobnik, rodem ze Sambora, liczący lat 58, wdowiec, w szynku pod l. 2 przy ulicy Krętej; po skonstatowaniu śmierci przez lekarza miejskiego dra Rosnera, odwieziono zwłoki do kostnicy głównego szpitala.

Ostrzeżenie. Przestrzega się publiczność przed młodą kobietą, wzrostu średniego, owalnej twarzy, liczącą lat około 28, która pod pozorem, że jest eksternistką klasztoru Sióstr ubogich w Krakowie, uwija się po Lwowie i okolicy, ubrana w habit czarny klasztorny, w biały czepek z rurkowaną szlarką, z różańcem przy boku, i kwestuje u łatwowiernych rzekomo na rzecz małych dzieci sierót, podając, że je wychowuje i niemi się opiekuje.

Przedmioty, zgubione w wagonach. W miesiącu marcu, lutym i marcu b. r. znaleziono w wagonach na stacjach kolei Czerniowieckiej: kuferek z uprzężą końską, krzesło do polowania, zarękawek męski i czarny damski, książeczkę p. t. „Testament", garnek żelazny, czapkę żandarmską, torebkę z serwetką i ze świadectwem, skórzaną poduszkę, czarną chustkę damską, kosmyk, kalesony i 2 kołnierzyki, oraz wiele innych rzeczy mniejszej wartości, które w tut. Dyrekcji ruchu tejże kolei są deponowane.

Na Mołdawę! Czytamy w czerniowieckiej *Gazecie Polskiej*: „Lud mazurski z Zachodniej Galicji tak nawykł do włóczęgi po świecie, że mimo nieustannych zawodów i prawdziwie odstraszających przykładów, trudno go powstrzymać od corocznych „bandochów". Zaledwie zawitają pierwsze promienie wiosny, już gromady Mazurów porzucają rodzinne sioła i wędrują na wszystkie strony za zarobkiem, który najczęściej staje się przyczyną jeszcze większego ich ubóstwa. Między innemi, ziemią obiecaną dla Mazurów była Besarabja i Rumunja, dokąd corocznie wlokły się tysiące naszego ludu. Przez pewien czas „bandochy" opłacały im się, ale ze zmianą stosunków dzisiaj stanowią jedynie zgubę. Zamiast pracy i zarobku, przybysze znajdują tam nędzę i choroby, i po krótkim pobycie wracają do domu w okropnym stanie. Przestrzegamy corocznie przed emigracją tego rodzaju, ale to nie przeszkadza, że znowu z nadejściem wiosny zjawiają się mazurskie „bandochy", wędrujące „na Mołdawę!" I obecnie widzimy, już w Czerniowcach pierwsze ofiary chronicznej włóczęgi. Czyż władze galicyjskie nie mają rady dla powstrzymania tej perjodycznej klęski, jaką ponosi kraj przez podobne lekkomyślne wyludnienie?

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 27. kwietnia. Skradziono chusteczkę kolorową z kwotą 64 zł.— Zgubiono srebrną tabakierkę.

Wiedeń 26. kwietnia. Dziś o godzinie 1. w południe zwidził cesarz wystawę kobiecych robót ręcznych Towarzystwa dla przemysłu artystycznego. Bardzo długo zabawił cesarz przy oddziale wystawy węgierskiego przemysłu domowego. — W niedzielę wielkanocną odbyła się w zamku cesarskim uroczystość orderu złotego runa, w której wzięli udział wszyscy arcyksiążęta, będący kawalerami tegoż orderu, tudzież przebywający we Wiedniu inni kawalerowie orderu runa. — Nadzwyczaj piękna pogoda sprzyjała dzisiejszym wyścigom wiosennym. Niezliczona masa ludności zebrała się na placu wyścigowym i zapełniła wszystkie wolne miejsca. Z dworu przybyło kilku arcyksiążąt.

Odesa. *(Straszna katastrofa.)* Miejscowe gazety donoszą o strasznej katastrofie, jaka miała miejsce przed kilkoma dniami na morzu Czarnem. W dniu 12. b. m. firma Tagijew i bar. Sakisow, w Baku, wyekspedjowała okręt „Nefalau" z ładunkiem 13.740 pudów nafty i 1430 pudów benzyny. Zaledwie okręt oddalił się kilkanaście sążni od brzegu, gdy nagle nastąpił wybuch i okręt z całym ładunkiem i załogą, składającą się z 13 osób, wyleciał w powietrze. Duża przestrzeń morza pokryła się płomieniem. Osoby znajdujące się na wybrzeżu podczas wypadku utrzymują, że wierzch statku, maszt i łodzie wyrzucone zostały w powietrze przynajmniej na 13 do 14 sążni wysoko. Przyczyna wybuchu dotąd nie znana. Statek był w zupełnie dobrym stanie, gdyż niedawno był naprawiany. Szkody spowodowane tą eksplozją są bardzo znaczne.

Pojedynek. W sobotę odbył się w Preszburgu pojedynek na pistolety między dr. Robertem Pattai'm, znanym antysemickim posłem do Rady państwa a Antonim Langgasnerem, redaktorem czasopisma: *Unverfälschte deutsche Worte* (organu Schönerera). Żaden z zapaśników nie doznał uszkodzenia.

Samobójstwo w Sądzie. Sąd kryminalny wied. był wczoraj widownią tragicznego zdarzenia. Przed kratkami miał stanąć dr. Hanisch adwokat i przedtem deputowany do Rady państwa, obecnie oskarżony o zbrodnię sprzeniewierzenia. Bezpośrednio przed rozpoczęciem rozprawy koło drzwi sali rozległ się huk strzału. Pochodził on z rewolweru oskarżonego, który sobie życie odebrał. Śmierć nastąpiła w jednej chwili.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Mateusz Szlafenberg rodem ze Lwowa, który przed rokiem wyjechał do Wiednia dla kształcenia się w śpiewie, wystąpił w koncercie urządzonym przez jednego ze znanych nauczycieli śpiewu i zachwycił wszystkich strettą z „Trovatore."

Repertuar teatralny. Środa: „Małomieszczanie," komedja w 5 aktach W. Sardou.

Czwartek: „Wesoła wojna," opera komiczna w 3 aktach J. Straussa (trzeci występ pani Anny Bocskaj).

Piątek: „Dziadzio filut," komedja w 3 aktach L. Schmitta i W. Wojdałowicza.

Sobota: „Fatinica," opera kom. w 3 aktach F. Suppégo (czwarty występ pani Anny Bocskaj).

Niedziela (popoł.): „Palestrant," opera kom. w 3 aktach K. Millöckera; (wieczorem): „Trzeci maja," dramat historyczny w 5 aktach J. I. Kraszewskiego.

Poniedziałek po raz pierwszy: „Teodora," dramat w 5 aktach W. Sardou.

* Z dniem 1. maja przedstawienia teatralne rozpoczynać się będą o godz. wpół do 8. wieczorem.

Z nieustaj. Wystawy dzieł sztuki. Jutro nieodwołalnie zamkniętą będzie o godzinie 11. rano Wystawa kartonów Jana Matejki.

Wieczorek muzykalny p. Wil. Czerwińskiego ze współudziałem chóru mięszanego „Lutni", p. Tyberga i uczennic kompozytora, odbędzie się 8. maja br. w sali Kasyna miejskiego. Szczegółowy program podamy później.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z jeneralnej Dyrekcji kolei państwowych otrzymujemy następujące zawiadomienie: Kupony obligacyj pierwszeństwa I. i II. emisji kolei arcyksięcia Albrechta, płatne dnia 1. maja 1886 wypłacane będą od tego dnia począwszy, a to kupon pryoritetów w srebrze po 7 i pół złr. w srebrze, zaś prjoritetów w złocie po 5 złr. w złocie.

Kupony wypłacane będą w Wiedniu w Zakładzie kredytowym ziemskim i w „Wiener Bank-Verein", w Berlinie w Deutsche Bank, w Frankfurcie n. M. Deutsche Vereinsbank i Erlanger i synowie, w Monachjum Baerische Vereinsbank.

Od 15. maja kupon wypłacany będzie tylko w Wiedniu, w powyżej wymienionych Zakładach. Wypłacanie wylosowanych 1. listopada 1885 pryoritetów I. i II. emisji, odbywać się będzie od 1. maja b. r. w Zakładzie kredytowym ziemskim w Wiedniu i aż do włącznie 14. maja w powyżej wymienionych bankach za granicą.

Pocztowe kasy oszczędności. Ministerjalna komisja przeznaczona do naradzania się nad reformą pocztowych kas oszczędności, przychodzi coraz więcej do tego przekonania, że sam dodatek uzupełniający do ustawy dotychczasowej nie będzie dostateczny, lecz że trzeba całą ustawę zupełnie zmienić, zwłaszcza, że ruch czekowy, który coraz bardziej się rozwija, nie da się prawidłowo wysnuć z dotychczasowej ustawy. Przy tem zauważano, że przez czeki pocztowe powstał nowy obiegowy papier państwowy, którego istota wymaga pierw osobnej ustawy.

Nierogacizna transportowana z Rumunji do Austrji, miała dotąd jedną tylko stację wstępu na granicy, gdzie odbywała się ścisła rewizja towaru. Na prośbę Rządu rumuńskiego ustanowiona została w ostatnich czasach także druga taka stacja. Nie jestto żaden precedens dla sprawy otwarcia granicy dla bydła rumuńskiego, ale w każdym razie widać ztąd, że istnieje dążność do uwzględnienia życzeń rumuńskich na polu obrotowem.

Sekcja meljoracyj. W Towarzystwie roln. okręgowem w Rzeszowie postanowiono utworzyć osobną sekcję dla meljoracyj dla ułatwienia korzystania z subwencji Ministerstwa na drobne meljoracje ochronne i wodne.

Ceny zboża z dnia 27. kwietnia. 1886 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	8·25—9·—	8·——8·75	—·——·—	8·50—9·25
Żyto	6·——6·20	5·50—6·—	—·——·—	5·40—5.75
Jęczmień	5·75—7·—	5·25—6·40	—·——·—	6·——7·—
Owies	6·55—7·—	6 —·- 6·25	—·——·—	6·75 —·—
Groch	6·— 10·50	6·— 10·—	—·——·—	6·75 11·—
Wyka	6·——7·—	6·— —·—	—·——·—	6·—7·—·—
Rzepak	—·——·—	—·——·—	—·——·—	10·—11·—
Lnianka	—·——·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz czer.	45·—53·—	40·—52·—	—·——·—	45·—54·—
Konicz. biała	45·—60·—	38·—45·—	—·——·—	40·—49·—
Konicz. szw.	40·—55·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, złr. 5·— do 10·— bez odbiorcy.

Okowita za 10.000 liter prct. loco Lwów złr. 23· do 23·75.

Usposobienie spokojne, stagnacja w handlu, ceny więcej nominalne.

Przegląd polityczny.

Lwów 28. kwietnia.

Do *Reformy* donoszą z Wiednia: „Pomysł utworzenia osobnego Ministerstwa komunikacji i połączenia spraw handlowych z Ministerstwem rolnictwa zdaje się został już zaniechany. Przeciwnie zdaje się, że wewnętrzny ustrój Ministerstwa handlu nie ulegnie żadnej zmianie, a Ministerstwo obejmie definitywnie dotychczasowy kierownik br. Pusswald.

„W Ministerstwie rolnictwa będzie utworzoną nowa posada szefa sekcyjnego, do którego będzie należeć szczególnie interesowanie się sprawą agrarną."

Z Wiednia telegrafują do *Reichenberger Zeitung*, że skutkiem wyniku głosowania nad ustawą o pospolitem ruszeniu Chlumetzky, Tomaszczuk i Scharschmid zamierzają wystąpić z prezydjum Klubu austrjacko-niemieckiego.

Ogólne zgromadzenie Związku włościan austrjackich uchwaliło rezolucję, żądającą zamiany obecnego Parlamentu na Radę ekonomiczną, wychodzącą z powszechnych wyborów. Wyznaczono deputację, która rezolucję tę ma wręczyć cesarzowi z prośbą o zmianę konstytucji we wskazanym kierunku. Deputacja ta składać się będzie z dziesięciu włościan, wybranych ze wszystkich krajów koronnych.

Z Warszawy donoszą: Władze obawiając się, aby w czasie Świąt Wielkanocnych nie powtórzyły się zeszłoroczne ekscesy, poleciły zamykać wcześnie szynki i inne lokale publiczne, w których zwykła się zbierać niższa warstwa ludności.

Do *Czasu* piszą z Berlina: Wszystkie dzienniki, pisma literackie illustrowane, naukowe, zajmują się Polakami — literaturą, historją, społeczeństwem polskiem — fejletony zapełnione monografjami, jak np. *Goethe und die Polen* — lub opisami Krakowa itp. Czy to objaw sympatji, współczucia, reakcji przeciw ustawom i planom polakożerczym? Nie, to tylko aktualność ciekawa, będąca w modzie. Z wszystkich mowców polskich w ostatnich czasach największego doznał sukcesu p. Kościelski. Kanclerz odpowiedział mu w Izbie z niezwykłem umiarkowaniem, niemal uprzejmością. Dzienniki, zwłaszcza liberalne, podają mowę p. Kościelskiego *in extenso* i wyrażają się o niej sympatycznie. P. Kościelski wraz z małżonką ma zamiar osiedlić się w Berlinie, gdzie ma znajomości i stosunki w różnych sferach wpływowych. Do komisji dla wykupywania ziemi polskiej w Poznańskiem zgłosiło się najpierw 30 właścicieli Niemców, którzy proszą o ratunek w zagrożonym stanie swych interesów. Zachodzi pytanie, czy od tego rozpocznie się akcja eksproprjacyjna w Poznańskiem?

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 28. kwietnia. Na pierwszem posiedzeniu Izby poselskiej mają być przedłożone sprawozdania komisji weryfikacyjnej o wyborach a między innemi sprawozdanie o wyborach Rapaporta i Mandyczewskiego.

(D.) **Wiedeń** 28. kwietnia. Rada zawiadowcza kolei Czerniowieckiej wnosi superdywidendę 3·5 złr. Kupon płatny dnia 1. maja wynosi 8·5 złr.

(D.) **Wiedeń** 28. kwietnia. Komitet pań pod przewodnictwem księżny Croy zebrał w pierwszym dniu 7.000 złr. Książę Nassauski i br. Koenigswarter ofiarowali po 1000 złr. pogorzelców stryjskich.

Rzym 28. kwietnia. Schlözer wręczył papieżowi kosztowny krzyż, jako podarunek Wielkanocny od cesarza Wilhelma.

Wiedeń 28. kwietnia. „Wiener Ztg." ogłasza nominację starszego radcy apelacyjnego we Lwowie Jana Michalczewskiego na prezydenta Sądu obwodowego we Lwowie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27. kwietnia. Radca dworu, naczelnik biura w prezydjum Ministerstwa, Stummer, umarł wczoraj wieczór na porażenie serca.

Arcyksiążę następca tronu z małżonką powrócił dziś rano do Wiednia.

Cesarzowa z arcyksiężniczką Marją Walerją przejechała dziś rano przez Wiedeń do Buda-Pesztu.

Buda-Peszt 27. kwietnia. Cesarzowa przybyła tu dziś przed południem.

Berlin 28. kwietnia. Radzie związkowej przedłożono projekt w sprawie założenia przy Uniwersytecie berlińskim Seminarjum dla języków orjentalnych.

Rzym 20. kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, rozwiązujący Izbę, a rozpisujący nowe wybory na dzień 23., względnie 30. maja. Parlament zwołany został na dzień 10. czerwca. Sprawozdanie Ministerstwa dołączone do dekretu wylicza przeprowadzone reformy i podnosi zupełnie skonsolidowaną równowagę budżetową. Trudne dzieło reformy nie mogło być przeprowadzone bez wywołania różnicy zdań, która się objawiła w głosowaniu 5. marca i która przerzedziła szeregi większości rządowej. Do przeprowadzenia niedokonanych reform potrzebną jest siła, jaką znajdują wolne Rządy w silnej i zgodnej większości. Skutkiem tego staje się koniecznym apel do kraju, który wykaże niebawem zdrowy zmysł ludności oddanej królowi i swym wywalczonym instytucjom.

Capodistria 28. kwietnia. Wskutek prowokacyjnego zachowania się licznych podpitych robotników przyszło do bójki z wojskiem, przyczem kilku ekscedentów odniosło lekkie skaleczenia. Robotników uwięziono i zarządzono potrzebne środki ostrożności celem zapobieżenia dalszym ekscesom.

Ateny 28. kwietnia. Doniesienie „Ajencji Havasa". Powszechna panuje opinja, że gabinet poda się do dymisji, jeżeli mocarstwa nie cofną ultimatum. Odpowiedź na ultimatum została odroczoną, Rząd chce bowiem wprzód wiedzieć, czy mocarstwa obstają przy dosłownem brzmieniu ultimatum. W tym duchu wystosuje Delyannis do reprezentantów mocarstw okólnik.

Ateny 28. kwietnia. Prasa opozycyjna utrzymuje, że Grecja ustąpiła nie otrzymawszy żadnej satysfakcji. Skutkiem tego uderza gwałtownie na Rząd, któremu zarzuca, że skompromitował kraj pozbawiwszy go sympatyj Europy. Prasa ministerjalna broni Rządu, który otrzymał gwarancje moralne. Niebawem rozpocznie się demobilizacja, wkrótce ma się zebrać Izba. Wczoraj panowało tu silne wzburzenie, nie zachodzą jednak na razie obawy niepokojów.

Pięć okrętów floty międzynarodowej wpłynęło do zatoki Phalerum i portu Pireju dla poparcia ultimatum. Okręty dały zwykłe w takich wypadkach salwy powitalne. Między okrętami nie ma rosyjskiego.

Londyn 28. kwietnia. *Daily News* donoszą z Londynu, że rozporządzenie królewskie uwalnia powołane niedawno ostatnie dwie klasy rezerwy.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 27. kwietnia. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 205·75 do 219·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 232·50 do 236·—, Banku hipot. galic. 285 — do 290·—, Banku kred. gal. 217·— do 222·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100·70 do 101·70, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 94·50 do 95·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·70 do 101·70, Tow. kred. gal. ziem. 4% 92·50 do 93·50 Banku krajowego 4½% w. a. 95·50 do 96·50, Banku hip. gal. 6% 102·50 do 103·50, Banku hip. gal. 5% 99·15 do 100·15, Banku hipot. gal. z 5% prem. 101·30 do 102·30. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 54·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. —·— do 50·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104·25 do 105·25, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 99·25 do 100·25, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 94·50 do 95·50, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 26·— do 28·—. V. Monety Duka holenderski 5·83 do 5·93, Dukat cesarski 5·85 do 5·95, Napoleondor 9·98 do 10·08, Pół-imperjał rosyjski 10·27 do 10·37, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·23 do 1·25, 100 marek niemieckich 61·40 do 62·15, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń dnia 28. kwietnia godzina 10. min. 35. Akcje kredytowe 289·80, Anglo-Austr. 116·—, Akcje banku Union 72·—, Kolej Karola Ludwika 205·50, Połudn. 110·25, Renta papierowa 85·40, Listy zastawne galic. banku hipot. 103·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 95·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 92·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·03, Rubel papierowy 1·24¼. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń dnia 27. kwietnia godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 26·25, Węg. akcje kredyt. 295·25, Akcje angloaustr. 116·—, Akcje banku Union 72·—, Akcje Karola Ludwika 206·50, Akcje kolei północnej 238·—, Akcje kol. południowej 110·80, Akcje kolei Alföldzkiej 192·50, Akcje Staatsbahn 241·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 236·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 178·75, Wiedeńskie losy 123·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie 68·50, Galicyjskie oblig. indemn. 104·50, Losy regulacji Cisy 124·50, Losy Länderbanku 224·—, Węgierska renta 103·82, Akcje banku związkowego 109·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24, Węgierskie losy 119·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń dnia 27. kwietnia godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 85·49, w srebrze 85·45, Renta w złocie 114·30, 5% austr. renta marcowa 101·35, Akcje banku wiedeńskiego 876·—, kredytowego 291·20 Londyn 126·05, Srebro —·—, Napoleondor 10·015, Dukat ces. men. 5·93, 100 marek niemieckich 61·70.

Berlin dnia 27. kwietnia godz. 4. min. 35. Rosyjski banknoty 201·30, Akcje kredytowe 472·50, Lombardy 18·050, Galicyjskie 84·50, Kolei rumuńskiej 62·10, Austrjackie banknoty 161·85. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 81·70.

Telegramy zbożowe dnia 27. kwietnia. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 23·36 do 23·62 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (kwiecień-maj) 8·33 do 8·35 złr., rzepak (na grudzień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta kwiecień-maj) 152·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 35·— m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąka 95 klgr. 47·50 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 28. kwietnia: 13·75 do 14·—, Brema: 6·45 do 6·40. Hamburg: 6·30 na kwiecień 6·90 na sierpień-grudz. 6·95 Antwerpja: na kwiecień 16·37. Nowy-York: 7·27. Filadelfja: 7·12.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28. kwietnia 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. I. hr. Pinińska, z Grzymałowa. F. Majewski, z Marjampola. C. Bernstein, z Jarosławia. A. Durst, z Brzeżan.

HOTEL ŻORŻA. Ks. W. Lubomirska, z Bakończyc. K. Górski, z Przemyśla. F. Stelzer, z Gliwicy. J. Reinoch, z Czartorji. J. Jaroszyńska, z Błudnik. J. Kownacka, z Żużela.

HOTEL EUROPEJSKI. A. Igelstrom, z Kielc. A. hr. Krauzenstein, z Niemirowa.

HOTEL ANGIELSKI. J. Rylska, z Uhrynowa. L. Szechowicz, z Oleska.

HOTEL LANGA. Z. Swiejkowski, z Tarnopola. Z. Regenstreif, ze Stanisławowa. K. Heindrich z Żółkwi.

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1885 r.

według zegaru budapeszteńskiego.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 1 min. 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przed południem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja. — O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 1 min. 10 rano do Stryja. O godz. 11 min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonie.

Przyjazd do Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz. 9 min. 2 przed południem ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5 min. 37 po połud. z Husiatyna. — O godz. 5 min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10 min. — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 50 wieczór do Husiatyna.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Do Krakowa: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 minut 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 min. 50 po południu (pociąg mięszany), o godz. 8 rano (pociąg mięszany lokalny).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano (pociąg posp.,) o godz. 12 min. 20 po południu i o godz. 11 minut 6 w nocy (pociąg mięszany).

Podziękowanie.

Ciężko dotknięty stratą syna mojego ś. p. **Dra Józefa Małaczyńskiego**, składam niniejszem serdeczne podziękowanie Najprzewieleb. ks. infułatowi Jurkowskiemu, WWielebn. księżom kanonikom kapituły łacińskiej, JW. prezydentowi miasta, wszystkim duchownym, kolegom, przyjaciołom i znajomym za dowody współczucia w oddaniu ostatniej przysługi zmarłemu. Bóg zapłać!

Józef Małaczyński.

Ekonoma na ordynarję, doświadczonego, z chlubnemi świadectwami, potrzebuje zaraz zarząd dóbr Ożomla. 1756 3—3

Do sprzedania: Sadzonki sosnowe i akacje 1-roczne, żyto lasowe (Standekorn) i żyto jare; 2-letni buhaj, rasy kuhlandzkiej, pewny do rozpłodu. — Zgłoszenie franko: Ożomla, poczta Sądowa Wisznia.

№ 4711.

EXTRAIT D'EAU DE COLOGNE ist die Beste aller bekannten Marken. Auf allen internationalen Ausstellungen der letzten 10 Jahre mit den höchsten Preisen prämiirt.

General-Agenten: **A. Motsch & Co., Wien** X. Landzutgasse 17 und I., Wollzeile 6/8.

Otrzymać można we Lwowie, Tarnowie, Tarnopolu i w każdem galanteryjnem sklepie. 1576 2—6

GŁÓWNY SKŁAD

PIWA BUTELKOWEGO.

Mam zaszczyt uwiadomić Sz. Publiczność, że główny skład piwa butelkowego różnego gatunku, a mianowicie:

Pilzneńskie eksportowe,
Pilzneńskie leżak,
Okocimskie marcowe,
Lwowskie marcowe z browaru Lilienfelda,
Porter krajowy i
Bock czarny,

znajduje się u mnie przy ulicy Sykstuskiej l. 14.

Łaskawe zamówienia na prowincję uskuteczniam natychmiast.

Z poważaniem

1747 5—0 **S. WIESER.**



Krople św. Jakóba.

Do zupełnej i pewnej kuracji wszystkich cierpień żołądka i nerwów, nawet takich, na które dotychczasowe środki nie pomagały, a szczególniej chroniczny katar żołądkowy, osłabienie żołądka, kolki, kurcze, złe trawienie, bojaźliwość, bicie serca, ból głowy itp. **Krople św. Jakóba** sporządzone według recepty **Bosych mnichów**, grec. klasztoru Actra, destylowane z 22 **najlepszych roślin leczniczych** Wschodu, z których każda z osobna zajmuje w medycynie miejsce pierwsze, wywiera przez połączenie, przy użyciu kropli, pewny skutek.

1 flaszka 60 ct., 1 wielka flaszka zł. 1·20.

Główny skład: **M. Schulz** Hannover, Schillerstrasse 49. **Składy** utrzymują: Pp. apt. **Zygmunt Rucker** we Lwowie, ulica Krakowska — apt. Wiktor Redyk w Krakowie — apt. Molnar Lipót w Koszycach — apt. Em. Koranyi w Nyiregyhaza — apt. Dr. Gg. Racz w Miskolczu — apt. Dr. Rothschneek w Debreczynie — apt. Józef v. Torök w Budapeszcie. 1568 6—25

UWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otworzyłem przy ulicy Kazimierzowskiej l. 51

ZAKŁAD czyszczenia pierza i puchu za pomocą pary

i że przyjmuję tak nowe pierze jakoteż stare poduszki, pierzyny i pościel oraz pościel ozdobną po jak najtańszych cenach.

Szczególnie zalecające dla starej pościeli, która do wypoczęcia była używaną.

Korzyść czyszczenia pierza, na co zagranicą tak ze [illegible] jakoteż gospodarstwo zwraca się uwagę, polega w tem, że pierze oczyszcza się z [illegible] i dlatego też dłużej trwa niż pierze nieczyszczone.

Wszelkie pierze, które przez dłuższe używanie ściśnięte w bryły i które zostało przez pot i wyziewy wprost niezdrowe, za pomocą pary zostaje zupełnie wznowione, oczyszczone od szkodliwych wyziewów. 1667 4—4

Z najgłębszym szacunkiem
BERNARD SCHALL.

Materje berneńskie

na eleganckie

ubrania letnie

w odcinkach (meter po 3 zł. 10 tj. 4 łokci wied.) każdy odcinek

z prawdziwej wełny owczej

w cenie **4·80, 7 i 10·50** stosownie do jakości tejże, również materje kammgarnowe, na plaidy rozsyła **za pobraniem pocztowem** znana ze swej uczciwości **fabryka sukna** (Tuchfabriks-Niederlage)

Siegel Imhoff w Bernie.

Objaśnienie! Każdy odcinek jest 3·10 metr długi a 136 cm. szeroki, zupełnie więc wystarcza na kompletne ubranie.

Uczciwość i znaczna a znana działalność powyższej firmy daje porękę, że tylko bardzo dobry towar, i to ściśle podług wybranej próbki rozsyłać się będzie.

Ponieważ teraz wiele innych firm pod pokrywką „towarów berneńskich" dopuszcza się fałszerstw, powyższa fabryka rozsyła, aby temu zapobiedz **próbki gratis i franco.** 1627 6—10

Ces. król.

NAJWYŻSZE UZNANIE.

Kąpiele Gleichenberg w Styrji.

Godzina jazdy od stacji Feldbach węgierskiej kolei zachodniej.

Rozpoczęcie pory 1. maja.

Alkaliczno-muriatyczne i żelaziste szczawniki, wziewania, igliwiowe i rozpylone z łoży zdrojowej (także w oddzielnych pokojach) pneumatyczny pokój obszaru na dziewięć osób, wielki przyrząd do wdychania, pieniące kąpiele nasycone gazem kwasu węglowego, żelaziste, igliwiowe i rzeczne, zimna kąpiel całkowita i hidroterapia, żętyca owcza i mleko, prosto od krowy mleko w umyślnie zbudowanym zakładzie mlecznym. Klimat stały miernie wilgotno-ciepły. Wysokość n. p. m. 300 m. Mieszkania, wody mineralne i wody można zamówić w Dyrekcji. 1711 2—6

Prześcieradła szirtingowe, bez szwu od złr. 1·50.
„ **płócienne** „ „ „ „ 2·—.
Poszewki gotowe od 40 ct.
Sienniki gotowe od 95 ct. i wyżej 1498 3—0

poleca

MAGAZYN F. KNAUER i SYN

pod „Złotym Lwem" we Lwowie, plac Kapitulny.

APPAREIL COMPRESSIF de A. BESLIER

40, RUE DES BLANCS-MANTEAUX, PARYŻ.

Przyrząd do radykalnego leczenia ruptury pępkowej u dzieci i u starszych. — Prosty, wygodny, łatwy do zastosowania, nie dolegający, [illegible]

Mały model ... Nr 1 dla dzieci : średnica 7½ pół centym.
Duży model ... Nr 2 dla dzieci : średnica 9 i pół centym.
Model doskonalszy Nr 3 dla dorosłych : średnica 12 centym.
Duży model ... Nr 4 dla dorosłych : średnica 15 i pół centym.

We Lwowie : w aptekach PP. Mikolascha, Wewiorskiego i Krzyżanowskiego.

MEBLE pod gwarancją.
Najrzetelniejsze i najtańsze źródło!
Wysełka mebli na wszystkie części świata
en gros i en detail 1577 10—12

TEODORA DIMOVICA Wiedniu
I. Bezirk. Wipplingerstrasse Nr. 25.
Cenniki gratis i franco.

PAPIER FAYARD i BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyj piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** 1507 5-20

We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Marri.

RÉGÉNÉRATEUR

mleko odmładzające włosy

niezrównany środek, przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacnia takowe, nadając nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzącą się na głowie, oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Regularne używanie przez dziesięć dni a najdalej przez dwa tygodnie, nadaje zupełnie nawet siwym włosom pierwotny ich kolor. Odtąd już dla utrzymania barwy, dość parę razy na tydzień zmaczać Régénératenrem włosy zapomocą gąbki. — Cena 1 złr.

Laboratorjum chemiczne **A. POKORNEGO** magistra farmacji
(przedtem W. TEPY)
we Lwowie, ulica Wałowa liczba 15. 1717 3—5

Doniesienie o otwarciu składu ubiorów.

Mamy zaszczyt uprzejmie donieść P. T. Publiczności, że także **we Lwowie przy ulicy Teatralnej, l. 1,** otworzyliśmy skład z naszej fabryki pochodzących

Ubiorów męzkich i dla chłopców

Olbrzymi wybór wszelkich możliwych ubrań męskich i dla chłopców, najdokładniejsza robota i nienaganny krój wiedeński naszych wyrobów, tudzież oryginalne ceny hurtowne, po których w naszych detajlicznych sprzedajemy składach, napawają nas niepłonną nadzieją, że P. T. Publiczność nabywać będzie nasze wyroby.

Zapraszając do łaskawego zwiedzenia naszego składu, kreślimy się z poważaniem

Heilmann Kohn i Synowie
fabrykanci ubiorów z Wiednia. 1675 11—0

Skład we Lwowie: ul. Teatralna l. 1. **Skład w Krakowie**: ul. Grodzka l. 9.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

	ct.
AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon	25
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik . . .	25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, masiowe i pokostowe, flakonik mały 20 cnt. cały	30
BRAZYLINA prane w brazylinie materje czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	08
ETILINA usuwa plamy powstałe z podług, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon . .	25
JANINA rozpuszcza plamy czarne powstałe na skórze przy farbowaniu włosów, flakonik	30
JAVELINA używa się do wywabiania z bielizny plam kolorowych, a mianowicie powstałych z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, atramentu itp., flakon	20
KWASEK w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka	05
KORZEŃ MYDLANY biały, służy do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakiecik po 2 cnt. i	04
MYDEŁKO ŻÓŁCIOWE używa się do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek	25
ODALINA najlepszy środek do czyszczenia sukien męskich, usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu itp., flakon	35
OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	25
QUILAJA materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nic nie traci, pakiet	06
WYSKOK TERPENTYNOWY usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
ZIEMIANEK oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu, pakiet	20

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ulica Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Fiynek l. 2. 1484 3 15—0

KAROL BAYER

we Lwowie, ulica Krakowska liczba 11.

poleca zupełnie odosobiony 1646 5—50

MAGAZYN HERBAT CHIŃSKICH i ROSYJSKICH

po cenach składu **C. Traua** c. k. dostawcy nadwornego w Wiedniu.

Wyroby Japońskie i Chińskie z drzewa, papieru i porcelany.

Towary kolonialne, owoce południowe, delikatesy, bryndzę.

Wszelkie wiktuały, świece woskowe, stearynowe, parafinowe, mydło, krochmal, farbkę i t. p.

Karty do grania.

Wina, rumy, koniaki, wódki, likiery, piwa i portery.

Pięknie urządzony Salon do śniadań.

Wysela: **KAWĘ w 5 kilowych woreczkach** taniej jak z Tryestu.

WINA węgierskie w beczkach wprost z Węgier.

Przy większym odbiorze opuszczam rabat.

Główny skład

Fortepianów, Pianin i Organów

jakoteż

koncesjonowana Szkoła muzyczna

LUDWIKA MARKA

w Rynku l. 9, I. piętro.



Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach od początków do najwyższego wykształcenia. — Nauka śpiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. **Do składu nadeszły** z najlepszych fabryk **fortepiany MIGNON,** które pod 10-cio letnią gwarancją sprzedaje i wypożycza, oraz sprzedaje takowe

na raty miesięczne
od 15 złr. w. a.

Amerykańskie **ORGANY** pokojowe i kościelne fabryki *Estey & Co* i **najtańsza wypożyczalnia** od 5 złr. miesięcznie. 1506 16—0

Płeć.



Głównym z warunków piękności jest płeć piękna. Nawet i mniej ładnie uformowana twarz może nas zachwycić, jeżeli płeć tejże jest bez nagany. Ale także i najregularniejsza piękność wtedy dopiero dostatecznie jest cenioną, jeśli czystość, połysk i młodzieńcza świeżość skórę i płeć zdobi. U niezliczonej ilości dam ginie pretensja do piękności, jeśli płeć nie jest świeża. Aby się piękną, świeżą płcią cieszyć aż do późnego wieku, potrzeba używać przez wiele powag jak prof. Pyefluch w Londynie, prof Raspi, dr. Jüngier, dr. Raudnitz, poleconego *dr. Lengiela balsamu brzozowego*, który od 14 lat tysiące ludzi skutecznie używa. Ten ulubiony kosmetyk płci, przez szkodliwe bielidła, namiętności, albo przez inne przyczyny zepsuty, nawet i przez ospę zniszczony naskórek zupełnie przywraca. Skóra zwiędła i suchą się staje znowu świeżą i gładką, otrzymuje miły koloryt, co szczególnie dla starszych pań i panów jest pożądanem. Że prócz *balsamu brzozowego dra Lengiela* nie ma żadnego lepszego środka do upiększenia i zachowania skóry, wszyscy, którzy go próbowali, przyznają. — Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct.

Dostać można we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera pod „Srebr Orłem"; w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. „pod Opatrznością". 1771 15—0

LIPPMANNA

KARLSBADZKIE PROSZKI MUSUJĄCE

z apteki Lippmanna w Karlsbadzie.

Przyrządzone ze wszystkich części składowych wód mineralnych karlsbadzkich, zawierają wszystkie pierwiastki lecznicze tychże wód, dlategoteż zasługują w medycynie na najszczególniejszą uwagę.

Użycie przyjemne.	Vade mecum	Skutek pewny.
Podniecają apetyt.	dla cierpiących na żołądek.	Przyspieszają trawienie.

Niezrównany środek przeczyszczający,

działa wyjątkowo prędko i pewnie.

Przyjemne, tanie, wygodne.

Zdrowe! dlatego **Orzeźwiające!**

przed wszystkiemi drastycznemi środkami przeczyszczającemi, pigułkami i t. p. zasługują na uwzględnienie.

Zalecone przez lekarzy, jako środek domowy w zimie, w cierpieniach żołądka, trzewiów brzusznych, wątroby, nerek i pęcherza.

Jako wyśmienity i przez publiczność bardzo poszukiwany środek domowy,

z wielkiem powodzeniem używany w osłabionem trawieniu, braku apetytu, osłabieniu żołądka, przeciw kurczom żołądka, mdłościom, zgadze, zaflegmieniu, odbijaniu się i wzdęciu; leczy zastarzałe hemoroidy, ból głowy i migrenę; wreszcie jako wyśmienity środek przeczyszczający w uporczywem zatwardzeniu. — Przeciw otyłościom niezawodny środek.

Dostać można pudełko oryginalne z 12 parami po 2 złr., 1 parę po 20 ct. we wszystkich aptekach w kraju i zagranicy.

Zwracamy uwagę, że każdy pojedynczy proszek nosi znaczek protokołowany i nazwę „LIPPMANN."

Rozsyłka centralna z Lipmana apteki Karlsbadzkiej.

Za nadesłaniem 2 złr. 5 ct. nadsyła się franco 1 oryginalne pudełko. Mniej niż jedno pudełko nie posyła się.

Dostać można w **Galicji**: w **Białej** w aptece miejscowej, w **Brodach** u pp. apt. Redera, Witosławskiego, w **Drohobyczu** u p. apt. Aichmüllera, w **Kołomyi** u p. apt. Stengla, w **Krakowie** u pp. apt. Borkowskiego Siedleckiego, Sobierajskiego, Stockerana Wiśniewskiego i Krokiewicza, we **Lwowie** u pp. apt. Krzyżanowskiego, Beisera, Blumenthala, Mikolascha, Ruckera i Sklepińskiego, w **Przemyślu** u pp. Mańkowskiego i Nahlika w **Rzeszowie** u p. apt. Karpińskiego, w **Samborze** u p. Aleksiewicza, w **Sieniawie**, w **Stryju** Gärtnera, w **Tarnopolu** u pp. apt. Jamrogiewicza, Kahanego, w **Tarnowie** u pp. apt. Chodackiego, Kirasa. **Bukowina:** w **Czerniowcach** u pp. apt. Altha, Barbera, i Krzyżanowskiego, tudzież w **Borysławiu, Jarosławiu i Lisku.** 1565 22—0

Piersiowe cukierki i sok

SPITZWEGERICH (z babki), 1525 38—50

służą na wyleczenie cierpień płucowych i piersiowych, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia opłucnej. Nieoszacowana ta roślina, którą wydaje natura dla dobra i zbawienia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie do dzisiaj niewyjaśnioną tajemnicę, przyczyniając się do złagodzenia zapalenia błony śluzowej w krtani przewodzie oddechowym w sposób szybki i skuteczny a temsamem do przywrócenia zdrowia w tych organach.

Schutz-Marke S&S REEL

Ponieważ w naszych wyrobach ręczymy za czystą mięszaninę cukru i babki, upraszamy szczególnie uważać na nasz znak ochronny urzędownie zarejestrowany i podpis na kartonie i flaszkach, gdyż tylko te są prawdziwe. **Cena kartonu 30 ct., flaszki 70, 40 i 25 ct.**

Victor Schmidt Söhne

Wysyłki na prowincję za pobraniem.

VICTOR SCHMIDT & SÖHNE

c. k. uprz. kraj. fabrykanci. Fabryka i wysyłkowy skład we WIEDNIU, IV. **Alleegasse** 48 (w pobliżu dworca kolei południowej).

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogoerjach i składach. We LWOWIE u pp. aptekarzy: Jakóba Beizera, Henryka Blumenfelda, Geilhofera, Ed. Jacewicza, (na kolei Karola Ludwika), Mik. Karczewskiego, A. Kochanowskiego, K. Krzyżanowskiego, dr. Karola Mikolascha, Ad. Mussila, Jakóba Piepesa, Podgórskiego, J. Wewiórskiego, Zyg. Ruckera, Sklepińskiego, dalej u kupców pp. K. Bałłabana, Karola Bayera, F. W. Królikowskiego, A. Mańkowskiego, St. Markiewicza, Narodnoj Torhowli i St. Wojciechowskiego, w Brodach u apt. Redera, K. Br. Witosławskiego, w Tarnopolu u apt. Fr. Jamrogiewicza, w Stanisławowie u apt. Jana Macura.

Ces. król. uprzywil.

GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym 1528 37—0

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą.



Dajewski i Spółka

w Podhajcach

polecają 1639 8—10

Pługi uniwersalne, systemu Sacka,
„ nowe lekkie **Samochody** W. Faranowskiego,
„ **czteroskibowe** do podkładów i przyorywania siewu,
Płużki **do kartofel,** doskonałe jednokonne, lekkie i silne,
z gwarancją za doskonały i praktyczny wyrób. **Ceny zniżone.**

Materje na ubiory

tylko z dobrej trwałej wełny owczej, dla mężczyzn średniego wzrostu

3.10 metrów na **ieden garnitur**	za złr. **4·96** w. a.	z dobrej wełny owczej;
	„ „ **8·—** „ „	„ lepszej wełny owczej;
	„ „ **10·—** „ „	„ delikatnej wełny owczej;
	„ „ **12·40** „ „	„ całk. delikatnej wełny owczej.

Pledy podróżne sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. — Eleganckie ubiory, spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze od deszczu, tyfle, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty, sukna damskie i bilardowe, peruwieny, szirtingi, poleca:

Handel założony **JAN STIKAROFSKY** w roku 1866.

Skład fabryczny w Bernie.

Wzory franco. Karty z wzorami dla pp. krawców **niefrankowane. Za pobraniem pocztowem** z górą **złr. 10** franco.

Posiadam ciągły skład wartości przeszło 150.000 złr. i naturalnie zostaje mi przy moim światowym interesie wiele **resztek** długości 1—5 metrów, jestem więc zmuszony takowe zbyć niżej cen fabrycznych. Każdy rozumny człowiek pojmie, że z tak **małych resztek** wzorów nie można przesłać.

Towar niepodobający się, zostanie **wymieniany** lub **zwrócą się pieniądze** otrzymane. (Zwraca się uwagę na tę okoliczność, że i inne firmy wymieniają resztki, może nawet na gorszy towar, lecz nie zwracają raz otrzymanych pieniędzy).

W skutek naśladowań przez nierzetelne i niezdarne firmy jestem zmuszony nie umieszczać dalej inseraty w gazetach, tylko upraszam Szan. P. T. moich odbiorców, aby raczyli sobie moją firmę dobrze zapamiętać, ażeby w razie potrzeby mnie zaszczycili swojemi zamówieniami, a usilnem mojem staraniem będzie takowe szybko i rzetelnie wykonać.

Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 1572 17—24

SANTAL DE MIDY.

Essencja z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD w PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE i w GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Wewiórskiego, Z. Ruckera i Beisera. 1537 4—0

LUBIEŃ

Zakład kąpielowy siarczany

20 kilometr. od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca oddalony.

(Telegraf i poczta w miejscu).

Początek sezonu 20. Maja.

Choroby uleczalne: Reumatyzm mięśni i stawów, dna, obrzęki kości po złamaniach i zwichnięciach, nerwobole, nerwice, porażenia i niedowłady. Choroby skóry jak liszaje, wypryski i osutki. Zołzy czyli skrofuły w wszelkiej formie, jak i zastarzała i spóźniona kiła. Z cierpień kobiecych białe upławy, obrzęki i sprawy zapalne około maciczne. Z chorób płuc, zapalenie przewłoczne tychże i suchoty chroniczne, katary oskrzelowe i rozdęcie płuc.

Środki lecznicze: Kąpiele siarczane ciepłe, kąpiele szlamowe, parowe, kąpiele zimne w rzece Wereszycy, procedury wodolecznicze, leczenie elektrycznością, massażą i gimnastyką.

Urządzenia i rozrywki: Msza św. w kaplicy zakładowej codziennie. Dwie restauracje, trzecia żydowska, mleczarnia, sklepy, muzyka zakładowa grywa 2 razy dziennie, park 30 morgowy, czytelnia, sala balowa z reunionami co tydzień, bilard, kręgielnia, strzelnica, fortepian.

Pomieszkania z kompletnem urządzeniem hotelowem od 50 ct. do 1 złr. 20 ct. na dobę.

Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchnią i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 zł.

Cena jazdy pocztą między Lwowem a Lubieniem 75 ct.

Fiaker zakładowy między Gródkiem a Lubieniem 40 ct. od osoby.

W sezonie 1szym od 20. Maja do 20. Czerwca i 3cim od 20. Sierpnia do końca, ceny pomieszkań o 20% niższe.

W tym czasie biedni opatrzeni świadectwami ubóstwa, przez c. k. Starostwo uwierzytelnione, otrzymają znaczne ulgi.

Zarząd Zakładu zdrojowego w Lubieniu wielkim.

1774 1—6

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.